WIADOMOŚĆ
z (nie) ostatniej chwili

— „Stało się to, co się stać prędzej, czy później musiało" — tymi słowami skomentował jeden z przyjaciół inż. Enrico Mattei wiadomość o jego nagłym, tragicznym zgonie.

Śmierć prezesa ENI, jednej z najbardziej popularnych i dynamicznych postaci współczesnych Włoch, wywołała tutaj powszechne poruszenie. Urodzony w roku 1906 — już w 14 roku życia musiał zarobkować pracą fizyczną. Dzięki swej przedsiębiorczości i sprzyjającym warunkom uzyskuje reprezentację na Włochy pewnej niedużej firmy niemieckiej. Od 1936 r. uruchamia własne niewielkie przedsiębiorstwo. Wybuch wojny kładzie kres jego inicjatywie gospodarczej. Ale nie energii i aktywności. Staje w szeregach walczących w konspiracji z faszyzmem. Dostaje się do więzienia. Faszyści skazują go na śmierć. Ratuje życie ucieczką z więzienia. Zostaje jednym z dowódców antyfaszystowskiej partyzantki.

Po wyzwoleniu ówczesny rząd włoski powierza Mattei likwidację pofaszystowskiej spuścizny: przedsiębiorstwa naftowego „AGIP" należącego do państwa, całkowicie deficytowego. Mattei wbrew zaleceniom rządu, nie likwiduje przedsiębiorstwa, lecz je reorganizuje. Równocześnie prowadzi gorączkowo wiercenia poszukiwawcze w całej Italii. W 1946 r. zostają uwieńczone powodzeniem — odkryciem bogatych złóż metanu.

Inżynier Mattei i włoskie grupy państwowo - kapitalistyczne rozpoczynają nową penetrację za granicą. Oferując nowo wyzwolonym krajom Afryki znacznie dogodniejsze warunki, zdobywają rynki w Maroku i Tunezji.

Inż. Mattei rozwija też na dużą skalę zakrojoną wymianę handlową z socjalistycznym Wschodem.

Działalność inż. Mattei i koncernu „ENI" wywołuje wściekłość wielu grup kapitalistycznych i środowisk politycznych. Atakuje go skrajna prawica włoska. Jest przedmiotem ostrej krytyki Bonn. OAS i kolonialiści francuscy wydają na niego przed rokiem „wyrok śmierci". Że nie chodziło tu o czczą pogróżkę, świadczy zamach na życie inż. Mattei dokonany przez OAS parę miesięcy temu. W silniku tego samego turbośmigłowca, w którym zginął, wykryto wówczas, w ostatniej chwili przed odlotem, ładunek plastiku...

Czy inż. Mattei padł ofiarą zwykłego wypadku? Czy raczej kryje się za tym wydarzeniem ponura zbrodnia? Zbyt wcześnie, by na pytanie to odpowiedzieć. W każdym razie okoliczności towarzyszące wypadkowi są podejrzane.

Wraz ze zgonem inż. Mattei odszedł najwybitniejszy przedstawiciel współczesnego włoskiego kapitalizmu państwowego. Okoliczności tego odejścia, tajemnicze i tragiczne, dotąd nie wyjaśnione, rzucą być może kiedyś światło na kulisy i mechanizm działania walk konkurencyjnych i bezlitosnych rozgrywek stanowiących drugą stronę medalu dynamiki rozwojowej neokapitalizmu.

IGNACY KRASICKI
AR.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Wydanie A

Cena 50 gr.

Nakład 160.000

Panorama
DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XVII — Łódź, niedziela 4 i poniedziałek 5 listopada 1962 roku — Nr 264 (4956)

REWELACYJNA METODA BADAWCZA

KAŻDE DRZEWO ma swoją własną kronikę wzrostu

Od kilku lat trwają prace wykopaliskowe u podnóża zamku książąt pomorskich w Szczecinie. Prowadzą je pracownicy Stacji Archeologicznej Instytutu Kultury Materialnej PAN w Szczecinie pod kierunkiem mgr Wieczorkowskiego.

Zbadano już 32 warstwy osadnicze. Ostatnio pod warstwą pochodzącą z IX w. natrafiono na cenne znaleziska — stosunkowo dobrze zachowaną łódź o długości ponad 7 m i szerokości 2,5 m. Najlepiej zachowały się wręgi, nity żelazne oraz drewniane. Obok łodzi znaleziono też wiosło w kształcie łopaty oraz czerpak, wiśorki do sieci, kawałki naczyń.

W Instytucie Historii Kultury Materialnej PAN prowadzone są wstępne prace nad zastosowaniem w archeologii nowej metody odczytywania wieku drewnianych wykopalisk. Metoda ta, zwana dendrochronologia, łączy doświadczenia zebrane przez trzy dziedziny nauki, archeologię, leśnictwo i elektronikę. Prace w tym zakresie prowadzone są już przez uczonych USA i Związku Radzieckiego.

Dendrochronologia wykorzystuje doświadczenia leśnictwa: liczenie wieku ściętych drzew według pierścieni oznaczających roczny przyrost. Słoje te nie mają jednolitej grubości. Kolejność chudych i bardziej obfitych pierścieni, ich wzajemne proporcje — zawierają podstawowe informacje meteorologiczne, są charakterystyczne dla czasu, w którym drzewo wzrastało.

Oprócz ogólnych znamion czasu, każde drzewo ma jednak wpisaną w pierścienie swą własną historię, nawet w jednym lesie różniącą je zawsze od sąsiadów. Dla odróżnienia wpływów jednostkowych od warunków ogólnych, potrzebna jest elektronika z jej umiejętnością odróżniania przypadkowych zakłóceń od prawidłowo powtarzających się sygnałów, np. w telekomunikacji.

Pomiary dokonane na pniach drzewnych trzeba więc przenieść na taśmy dziurkowanego papieru. Maszyna matematyczna notuje to w pamięci i porównuje dane jedne z drugimi. Po odrzuceniu zakłóceń jednostkowych i przypadkowych, powstaje w ten sposób kronika wzrostu drzew — prawdziwy kalendarz meteorologiczny. Każdy znaleziony przez archeologów i dostatecznie gruby kawałek drewna można na tej zasadzie porównać z wzorcowym kalendarzem i znajdować pewne (oczywiście niekompletne) wiadomości o jego dziejach.

Po raz pierwszy nowa metoda została niedawno zastosowana podczas prac wykopaliskowych w Gordion, niedaleko od dzisiejszej stolicy Turcji — Ankary. W ruinach tego starożytnego miasta ekipa tureckich i amerykańskich archeologów natknęła się na ukryty pod ziemią grobowiec wyłożony grubymi balami drzewnymi, które zachowały się w bardzo dobrym stanie. Zastosowanie nowej metody badawczej zakończyło się pełnym sukcesem. W rękach archeologów rozkopujących ruiny Gordion znalazł się kalendarz meteorologiczny 804-letniego okresu, od 1530 r. do 726 r. przed naszą erą.

Archeologowie polscy zamierzają zastosować nową metodę do badań w Biskupinie, Opolu, Wrocławiu, Szczecinie i na Wyspie Wolin, gdzie znajdują się duże zespoły znalezisk drewnianych.

Instytut Historii Kultury Materialnej PAN nawiązał współpracę z Wydziałem Leśnym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w celu wspólnego przeprowadzenia tych prac. Wstępne wyniki badań omówione zostaną na ogólnopolskiej konferencji archeologicznej, która odbędzie się pod koniec grudnia br.

Historia WIELKIEJ PRZYGODY

DRUKUJEMY DZIŚ ARTYKUŁ PRZYSZŁEGO KIEROWNIKA ŁÓDZKIEJ WYPRAWY W GÓRY HINDUKUSZU, MGR ANDRZEJA WILCZKOWSKIEGO, KTÓRY ZAPOZNAJE CZYTELNIKÓW Z NIEKTÓRYMI FAKTAMI Z HISTORII ALPINIZMU ORAZ PROBLEMAMI ALPINIZMU WSPÓŁCZESNEGO.

Alpinizm jest przejawem życia społecznego, który tak jak inne sporty, uzewnętrznił się na wysokim stopniu cywilizacji. Tak można zacząć dzisiejszy artykuł i właściwie tak TRZEBA zacząć.

Nie można bowiem nazwać alpinizmem ani wysoce rozwiniętej przez Aleksandra Wielkiego sztuki zdobywania niedostępnych górskich fortec, ani wyczynu Hannibala, który — aby zawojować Rzym — przebrnął przez Alpy. Mianując to alpinizmem, bylibyśmy równie blisko prawdy, jak nazywając szarżę w wąwozie Somosierra — udaną imprezą hippiczną.

Prawdziwy alpinizm łączy w sobie czyste pierwiastki poznawcze ze współzawodnictwem sportowym i wielką, zawsze pociągającą przygodą.

WSZYSTKO MUSI MIEĆ POCZĄTEK

Trudno powiedzieć, kto pierwszy wszedł w góry dla samych gór. Za początek alpinizmu przyjęło się uważać pierwsze wejście na Mont Blanc, dokonane w 1786 r. przez doktora Paccarda z przewodnikiem Balmatem.

Już tu, w zaraniu wielkiej ery zdobywania gór, spotykamy współzawodnictwo. Zdobywczą wyprawę Paccarda poprzedzają bowiem trwające 22 lata poszukiwania drogi, prowadzone przez Horacego de Saussure'a. Ten geolog genewski jest niemal opętany żądzą zdobycia Białej Góry. Trudno dziś dociec dlaczego wielka wyprawa de Saussure'a stanęła na najwyższym szczycie Alp dopiero w rok po jego zdobyciu.

Zarówno de Saussure jak i Paccard weszli na Mont Blanc najłatwiejszą drogą. Jeszcze przez długi czas celem alpinizmu było zdobywanie szczytów najłatwiejszymi drogami.

Po pewnym czasie sytuacja zaczyna się zmieniać. Człowiekowi nie wystarcza już samo osiągnięcie szczytu, zaczyna zdobywać poszczególne granie i ściany. Alpinizm się rozwarstwia: w górach typu alpejskiego rozwija się alpinizm sportowy, zaś w Himalajach i innych górach egzotycznych — alpinizm eksploracyjny, który nadal posługuje się najłatwiejszą drogą.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Panoramka

Przed paru laty ktoś obrotny i znający się na rzeczy postanowił ożywić polskie filmy... urodą kociaków. Gęsi uratowały Rzym, a współczesne kociaki miały uratować film. Piękne dziewczęta wyszły z konspiracji i zaczęły wypełniać sobą srebrny ekran oraz okładki magazynów ilustrowanych.

Przyznać trzeba, że coś w tym jednak było, bo naraz w Polsce kinematografia zaczęła odnosić sukcesy na międzynarodowych festiwalach. Ale to może z innych powodów.

I właściwie wszystko by było w porządku, rozum staniał, uroda zdrożała, a film dostał silny zastrzyk sex appealu. Cała Polska wybrała swoje miss powiatowe, a uwieńczeniem dzieła było powstanie czasopisma „Uroda", które zaczęło propagować piękny zwyczaj korzystania z mydła oraz pasty do zębów.

Czego więc mam się tu zamiar uczepić? Otóż chcę wystąpić przeciwko dyskryminacji dziewcząt brzydkich kosztem kociaków. Choć właściwie zwykła uprzejmość nakazuje twierdzić, że brzydkich dziewcząt nie ma, to wszyscy jednak wiemy, że przecież są. I tak jak wszystkie inne pragną się bawić, pragną śpiewać, tańczyć, brać udział w występach zespołów amatorskich itp.

A tymczasem, co tu dużo mówić, kierownicy świetlic, klubów, domów kultury, niechętnie je widzą w swych zespołach. Sprawa jest o tyle delikatna, że dziewczęta te nie mają śmiałości nikomu poskarżyć się, iż nie zostały przyjęte do zespołu tylko dlatego, że nie posiadają urody Baśki Lass-Kwiatkowskiej.

Jednak moje twierdzenie o niechęci angażowania do zespołów amatorskich mniej urodziwych dziewcząt nie tylko na domyśle i insynuacji się opiera. Mam prawo przypuszczać, że zgłaszają się różne dziewczęta a przyjmowane są ładne, bo tylko takie widzi się w zespołach. Np. kryterium urody a nie talentu stosował m. in. i były kierownik jednego z łódzkich domów kultury, który wybrał sobie 8 zgrabnych dziewcząt do prywatnych „baleików".

Oczywiście to jest przykład zbyt jaskrawy i nietypowy. Typowym przykładem była tegoroczna rekrutacja do zespołów artystycznych przy ŁDK. Wszystkie mniej ładne dziewczęta odchodziły stamtąd z kwitkiem i ze wstydem. A ile nie tak może zgrabnych co utalentowanych dziewcząt w ogóle się nie zgłasza do zespołów amatorskich tylko z obawy przed doznaniem upokorzenia?

Smok z wyspy Komodo

Indonezyjska wyspa Komodo jest jedynym na świecie miejscem, gdzie zachował się gatunek olbrzymiego, drapieżnego jaszczura, zwanego popularnie „smokiem komodyjskim". O jego istnieniu ludzie dowiedzieli się zaledwie pół wieku temu, toteż nauka do niedawna dysponowała nader skąpymi danymi o pochodzeniu i sposobie życia tych zwierząt.

W ciągu ostatnich 30 lat na Komodo przyjeżdżały liczne ekspedycje naukowe. Ostatnią z nich była wspólna wyprawa radzieckich i indonezyjskich uczonych.

Ustalili oni, że na Komodo żyje obecnie około 700 waranów — tak brzmi naukowa nazwa „smoka". Samica składa w sierpniu 5–6 jaj, przy czym stopniowo nośność jej wzrasta do 20 sztuk jednorazowo. Młode wylęgają się na początku kwietnia i przy sprzyjających warunkach żyją do 40 lat, osiągając wagę około 100 kg i 3,5–4 metrów długości.

Zwierzęta te pojawiły się 40 milionów lat temu i wobec tego nie archipelag sundajski (o wiele młodszy) był ich praojczyzną. Problem ten nie został jeszcze wyjaśniony.

Uczonym już w pierwszym tygodniu pobytu na wyspie udało się schwytać przy pomocy pułapek 20 sztuk waranów.

Obserwacje (warany nie są płochliwe) wykazały, że warany podkradają się bezgłośnie do swych ofiar i powalają je potężnym uderzeniem ogona. Stalowe szczęki rozrywają zdobycz, a potężny przełyk przyjmuje ogromne kawały mięsa, jakich nie przełknąłby tygrys.

„Komodyjski smok" — atakuje człowieka jedynie w obronie własnej.

U Thant: Perspektywy porozumienia przedstawiają się pomyślnie

NOWY JORK (PAP). — P. o. sekretarza generalnego ONZ, U Thant przekazał prasie następujące oficjalne oświadczenie:

„Perspektywy rozwiązania kryzysu kubańskiego przedstawiają się pomyślnie dla wszystkich zainteresowanych stron. Nie można jednak jeszcze określić, jak szybko osiągnięte zostanie ostateczne porozumienie".

Zdaniem sekretarza generalnego, Rada Bezpieczeństwa powinna zebrać się ponownie w celu przedyskutowania sytuacji wówczas, gdy powstanie racjonalna podstawa do bezpośredniego porozumienia zainteresowanych stron.

U Thant stwierdza w swym oświadczeniu, iż jak się wydaje, istnieją pewne różnice poglądów co do roli, jaką ma odegrać w rozwiązaniu kryzysu Międzynarodowy Czerwony Krzyż. Chodzi mianowicie o rozstrzygnięcie, czy organizacja ta wykorzystana zostanie do inspekcji statków udających się na Kubę, czy też do czuwania nad czynnościami przy rozmontowywaniu broni radzieckiej na Kubie.

Jak dotychczas, stwierdza się w oświadczeniu, rozważano możliwość wykorzystania usług Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w zakresie inspekcji statków.

* * *

2 bm. wieczorem rzecznik Sekretariatu ONZ oświadczył, że p. o. sekretarza generalnego ONZ, U Thant, odbył w piątek rozmowy z przedstawicielami szeregu państw i poinformował ich, że za 10 dni pociski rakietowe i wyrzutnie na Kubie będą zdemontowane, przewiezione do portów, a następnie załadowane na statki radzieckie, które udają się już w drogę do Kuby.

Przemówienie Fidela Castro

HAWANA (PAP). W czwartek 1 bm. w godzinach wieczornych premier Fidel Castro wygłosił przemówienie do narodu transmitowane na falach radia i telewizji. Przemówienie miało formę wywiadu, a raczej odpowiedzi na jedno pytanie: **„Co może pan nam powiedzieć w związku z wizytą U Thanta w Hawanie?"**

U Thant poinformował o propozycjach, z jakimi przyjechał. Zaznaczył przy tym, że on osobiście jako p. o. sekretarza generalnego ONZ nie wysuwa żadnej propozycji, nie jest przedstawicielem żadnej ze stron, ale z racji swej funkcji stara się ułatwić w interesie pokoju porozumienie między stronami.

Odpowiadając U Thantowi Fidel Castro stwierdził, że rząd kubański nie pogwałcił żadnego prawa, nie dokonał żadnej agresji, że wszystko, co zrobił, zgodne jest z normami prawa międzynarodowego.

Castro podkreślił następnie, że znalezienie formuły rozwiązującej obecny kryzys jeszcze niczego nie rozwiąże, ponieważ napięcie istniejące w strefie Morza Karaibskiego wymaga zasadniczego długofalowego rozwiązania.

„Dlatego rząd kubański — kontynuował mówca — **przeciwny jest inspekcjom, w tym również inspekcjom Czerwonego Krzyża w portach Kuby.**

W kilku punktach Fidel Castro ujął przyczyny, dla których Kuba nie może przyjąć proponowanych inspekcji:

1. Oznaczałoby to bowiem rezygnację z zasady suwerenności kraju i pewne uprawomocnienie dyktatu USA wobec Kuby;

2. chodzi tu o żądanie wysunięte przez Stany Zjednoczone z pozycji siły, a przed taką pozycją Kuba nie zamierza ustąpić.

Premier Kuby stwierdził, że naród kubański, który obecnie „żyje w stanie ni to pokoju, ni wojny" posiada pełne prawo do rzeczywistego pokoju, który pozwoli mu żyć i pracować spokojnie. W obecnych warunkach spokojna praca, do której naród się garnie, nie jest możliwa.

Z kolei mówca przeszedł do dalszego zagadnienia. „Muszę stwierdzić — powiada — że w czasie kryzysu powstały rozbieżności w podejściu do pewnych problemów między rządem radzieckim a rządem kubańskim. Chcę jednak powiedzieć wszystkim Kubańczykom, że nie na tym miejscu będziemy omawiać te problemy, bowiem nasi wrogowie usiłowaliby z takich dyskusji skorzystać. Powinniśmy omówić te zagadnienia z towarzyszami radzieckimi na szczeblu rządów i na szczeblu kierownictwa partyjnego. Trzeba tu oświadczyć, że nade wszystko jesteśmy marksistami-leninistami ,jesteśmy przyjaciółmi Związku Radzieckiego.

Pragniemy jeszcze powiedzieć, że mamy zaufanie do polityki Związku Radzieckiego, do kierownictwa Związku Radzieckiego, tj. do rządu i do partii kierującej Związkiem Radzieckim. Należy pamiętać o wszystkim, co Związek Radziecki zrobił dla nas.

Fidel Castro mówi o ludziach radzieckich, o technikach, którzy przyjechali na Kubę, o nauczycielach, profesorach, inżynierach, planistach, którzy ofiarnie i serdecznie pomagali Kubańczykom.

Mówił o technikach wojskowych, którzy pomogli w wyszkoleniu, wyćwiczeniu i przygotowaniu kubańskich sił bojowych, o broni przysłanej bezpłatnie przez Związek Radziecki. Wyjaśnił przy tym porozumienia zawarte ze Związkiem Radzieckim na temat broni strategicznej:

„Ustaliliśmy, że ta broń strategiczna, o charakterze bardzo skomplikowanym, wymagająca wysoko kwalifikowanego personelu podlegać będzie kierownictwu radzieckiemu i stanowić będzie nadal własność państwa radzieckiego. Dlatego, kiedy rząd radziecki postanowił wycofać tę broń, która do niego należała, uszanowaliśmy tę decyzję".

Premier Castro zapewnił naród, że armia kubańska jakkolwiek pozbawiona będzie broni strategicznej, to jednak **posiada dostatecznie potężne środki obronne, by stawić czoło każdej sytuacji.**

Wystawa prac artystów łódzkich w Warszawie

W sobotę otwarta została w galerii ZPAP w Warszawie wystawa prac artystów z Łodzi. Ekspozycja obejmuje ok. 80 obrazów i prac graficznych ponad 40 autorów.

Prace reprezentują szeroki wachlarz koncepcji twórczych, od realizmu po abstrakcjonizm. Znalazły się wśród nich obrazy o tematyce łódzkiej, np. praca Józefa Skrobińskiego pt. „W dzielnicy fabrycznej" oraz kompozycje Zdzisława Sikorskiego i Benona Liberskiego zatytułowane „Łódź".

Wyrok w procesie aferzystów młyńskich

Sąd Wojewódzki w Łodzi rozpatrzył ostatnio sprawę kilkunastoosobowej grupy, oskarżonej o popełnienie poważnych nadużyć na szkodę Zakładów Młyńskich. B. dyrektor Zakładów Młyńskich w Tomaszowie Maz. **Piotr Gładkow,** nadmłynarz tych zakładów **Józef Kacprzak** i b. kierownik elewatora w Rogowie — **Jerzy Krawczyński,** przywłaszczyli sobie — jak głosił akt oskarżenia — 37.555 kg mąki, wartości około 134 tys. zł oraz 10 ton żyta.

Przewód sądowy potwierdził winę 15 oskarżonych i skazał m. in.: **Piotra Gładkowa na 12 lat więzienia, Józefa Kacprzaka na 11 lat, Stefana Witczaka na 9 lat, Jana Swabuła na 8 lat, Jerzego Krawczyńskiego na 4 lata oraz Zygmunta Stawianego na 3 lata więzienia.**

Ponadto b. dyrektor techniczny Woj. Zjedn. Przem. Zbożowo-Młynarskiego w Łodzi — **Kazimierz Mempel** za przyjmowanie łapówek i tolerowanie nadużyć **otrzymał karę 3 lat więzienia.**

Sąd Wojewódzki wymierzył oskarżonym wysokie grzywny pieniężne, orzekł w stosunku do niektórych przepadek mienia oraz pozbawił ich praw publicznych i obywatelskich praw honorowych.

(bn)

I sekretarz KC PZPR Wł. Gomułka przybył wczoraj do Moskwy

MOSKWA (PAP). W dniu 3 listopada przybył do Moskwy pierwszy sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

Na lotnisku we Wnukowie Władysława Gomułkę powitali: członek Prezydium KC KPZR, sekretarz KC KPZR, F. Kozłow, zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR, N. Firiubin, zastępca kierownika Wydziału KC KPZR, I. Miedwiediew, odpowiedzialni pracownicy KC KPZR oraz inne osobistości.

Na powitanie Władysława Gomułki przybył również ambasador PRL w Moskwie B. Jaszczuk oraz wyżsi urzędnicy ambasady PRL w Moskwie.

T. Żiwkow bawił w Moskwie

MOSKWA (PAP). Nikita Chruszczow i Michaił Susłow spotkali się w sobotę w Moskwie z pierwszym sekretarzem KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Todorem Żiwkowem, który przybył do stolicy ZSRR w piątek, a 3 bm. opuścił ją, udając się w drogę powrotną do Sofii.

Spotkanie A. Mikojana z F. Castro

HAWANA (PAP). — W sobotę odbyło się przyjacielskie spotkanie wicepremiera ZSRR A. Mikojana z premierem Republiki Kubańskiej Fidelem Castro.

W spotkaniu uczestniczył ambasador radziecki na Kubie, Aleksiejew.

Rozmowa U Thant-Winiewicz

NOWY JORK (PAP). — 2 bm. przewodniczący delegacji polskiej na XVII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, wiceminister spraw zagranicznych, Józef Winiewicz, odbył dłuższą rozmowę z p. o. sekretarza generalnego ONZ, U Thantem. Omawiano zagadnienia związane z kryzysem kubańskim.

W spotkaniu uczestniczył stały przedstawiciel PRL przy ONZ, ambasador Bohdan Lewandowski.

Spotkanie z ministrem budownictwa w KŁ PZPR

Wczoraj w KŁ PZPR odbyło się spotkanie kierownictwa KŁ PZPR z Michaliną Tatarkówną-Majkowską, kierownictwa Prezydium RN m. Łodzi z mgr Edwardem Kaźmierczakiem z przedstawicielami Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z ministrem Marianem Olewińskim i wiceministrem Ryszardem Gerlachowskim.

Tematem spotkania było omówienie wykonania zadań budownictwa na terenie m. Łodzi do końca roku 1962 i zabezpieczenie realizacji planu w roku przyszłym.

Dyskusja skoncentrowała się głównie na zagadnieniach organizacji pracy, organizacji zaplecza budowlanego, zatrudnienia i na sprawach podnoszenia kwalifikacji załóg budowlanych.

Uroczystości w Łodzi z okazji 45 rocznicy Rewolucji Październikowej

Z udziałem przedstawicieli ambasady ZSRR i przedstawicieli Północnej Grupy Wojsk Radzieckich, w Polsce obchodzić będziemy 45 rocznicę Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej. Rocznicę bliską sercu każdego Polaka, rocznicę bliską sercu każdego łodzianina.

W poniedziałek, tzn. jutro, przedstawiciele ambasady ZSRR spotkają się w godzinach rannych z członkami Prezydium ZŁ TPP-R w lokalu łódzkiej organizacji (Narutowicza 28). Godzinę później miłych gości przyjmie załoga Zakładów Transformatorów i Trakcji Elektrycznej. Po południu (godz. 16.15) w tym samym lokalu odbędzie się spotkanie z młodzieżą i opiekunami SKP ZSRP.

Przedstawiciele Północnej Grupy Wojsk Radzieckich w Polsce wezmą udział w wieczorze przyjaźni, który tego samego dnia odbędzie się w Klubie Garnizonowym WP przy ul. Tuwima 36.

We wtorek, 6 listopada odbędą się centralne uroczystości, związane z pamiętną rocznicą.

O godz. 14 nastąpi wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę szkoły przy ul. Kopcińskiego. O godz. 15.30 — uroczyste składanie wieńców przed Pomnikiem Wdzięczności w Parku im. Poniatowskiego. Przemówienie okolicznościowe wygłosi rektor UŁ prof. dr S. Hrabec. O godzinie 18 w sali Filharmonii Łódzkiej odbędzie się uroczysty koncert z następującym programem:

Referat sekretarza KŁ PZPR H. Rejniaka, przemówienie przedstawiciela ambasady ZSRR, odczytanie depeszy do KC KPZR oraz część artystyczna. Udział w niej wezmą: Orkiestra Symfoniczna PFŁ pod dyrekcją Arkadiusza Basztonia, Delfina Ambroziak, Tadeusz Kopacki i Antoni Majak (partie solowe), Zofia Petri i Mieczysław Voit (recytacje). Narracja i zapowiedzi Zdzisława Jóźwiaka. Na zakończenie części artystycznej — fragmenty z opery Musorgskiego „Borys Godunow" (wykonawcy — A. Majak, chór i orkiestra).

Goście ambasady radzieckiej w dniu tym (6 bm.) w godzinach rannych zwiedzą Łódź, a o godz. 11, spotkają się z kierownictwem KŁ PZPR i Prez. RN m. Łodzi. O godz. 12.15 zwiedzą ZPO „Wólczanka", o godz. 14, wezmą udział w uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę szkoły przy ul. Kopcińskiego. Wieczorem będą uczestniczyć w uroczystym koncercie w Filharmonii.

Przedstawiciele Północnej Grupy Wojsk Radzieckich w Polsce zwiedzą również nasze miasto i wezmą udział w spotkaniu z kierownictwem KŁ PZPR i Prezydium RN m. Łodzi, a następnie zwiedzą Fabrykę Pluszu i Dywanów im. T. Ajzena.

Następnego dnia nasi mili goście „anektowani będą" przez wykładowców i studentów Studium Nauczycielskiego nr 1, a w południowych godzinach zwiedzą Łódzkie Zakłady Przemysłu Wełnianego (Rzgowska 17a).

Seria prowokacji wobec NRD

BERLIN (PAP). — Komunikat opublikowany przez Ministerstwo Obrony Narodowej NRD stwierdza, że okręt marynarki wojennej NRD drugiego listopada około godziny 21.30 płynąc w kierunku Warnemuende zauważył dwa zachodnioniemieckie trałowce płynące w kierunku wybrzeża Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Gdy dowódcy obu okrętów zachodnioniemieckich spostrzegli, że znajdują się pod obserwacją, zawrócili i udali się w drogę powrotną.

Przy tym — jak stwierdza komunikat — jeden z trałowców, wykonując na dużej szybkości niebezpieczny manewr, zderzył się z okrętem marynarki wojennej NRD, który jednakże zachował całkowitą zdolność manewrowania.

Komunikat podkreśla, że jest to jedno z wielu prowokacyjnych posunięć zachodnioniemieckiej marynarki wojennej w bezpośredniej bliskości granicy wód terytorialnych Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

BERLIN (PAP). — W piątek wieczorem w zachodnioberlińskiej dzielnicy Neukoelln uzbrojone elementy faszystowskie dokonały napadu na uczestników konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. Dwóch delegatów na konferencję zostało rannych. Konferencja wyłonić miała kandydatów w wyborach do miejskiego i do dzielnicowych zgromadzeń deputowanych (samorządy) zachodniego Berlina.

BERLIN (PAP). — W sobotę zorganizowana została w Berlinie zachodnim, w dzielnicy Steglitz nowa demonstracja militarna stacjonujących w tym mieście jednostek amerykańskich. Do udziału w tej demonstracji, która nazywa się tu „paradą wojskową", wyznaczono 5 kompanii piechoty i grupę czołgów oraz jednostkę zmechanizowaną. Prasa wezwała ludność do udziału w paradzie.

Dziś rozpoczyna się IV Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego

POZNAŃ. — Dziś wieczorem w Poznaniu zostanie uroczyście otwarty IV Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego — jedna z największych imprez muzycznych w Europie.

Do konkursu stanęło 25 skrzypków z 9 państw. Ekipa polska liczy 11, a ekipa ZSRR — 5 skrzypków. Przewodnictwo jury, w skład którego weszli wybitni artyści i muzykolodzy, objął Zdzisław Górzyński — dyrektor Opery Poznańskiej.

Delegacja Obwodu Smoleńskiego w woj. łódzkim

Dzisiaj przyjeżdża do Łodzi delegacja ze smoleńskiego obwodu ZSRR. W skład delegacji wchodzą: **sekretarz Komitetu Obwodowego KPZR w Smoleńsku — S. P. Ochapkin, I zastępca przewodniczącego Obwodowej Rady Narodowej w Smoleńsku — D. G. Trubicyn, przewodniczący smoleńskiej Miejskiej Rady Związków Zawodowych — D. W. Bogaczewa, kierownik Wydziału Propagandy Kom. Obw. KPZR — T. N. Jarowaja, prof. dr medycyny — A. T. Pietriewa oraz dyrektor Zakł. Mat. Budowlanych — A. T. Biessonow.**

Goście zwiedzą województwo łódzkie, wezmą udział w uroczystościach związanych z obchodami 45 rocznicy Rewolucji Październikowej. Program pobytu przewiduje wizyty w zakładach pracy, członkowie delegacji interesują się szeregiem szczegółowych problemów z zakresu przemysłu, budownictwa i rolnictwa.

Wizyta będzie trwać do dnia 10 bm. Dziś goście spotkają się z kierownictwem KW PZPR, jutro udają się do Zakładu Silikatów w Teodorach koło Łasku i do Zduńskiej Woli. (kat)

24 godziny na świecie

w sobotę po południu w Algierze, premier Ben Bella omówił zasady algierskiej polityki zagranicznej. Stwierdził, że jest to polityka nieangażowania się.

W odpowiedzi na pytanie dotyczące baz francuskich na Saharze Ben Bella stwierdził, że rząd algierski nie może zgodzić się na przeprowadzanie w nich próbnych wybuchów nuklearnych.

* * *

PARYŻ (PAP). — W sobotę rano przewodniczący senatu Gaston Monnerville przekazał radzie konstytucyjnej pismo, w którym wnosi o uznanie ostatniego referendum 28 października za sprzeczne z konstytucją.

* * *

BONN. W poniedziałek sprawa koalicyjnego rządu ma się rozstrzygnąć! Po całodziennych naradach grupy parlamentarnej i prezydium FDP, został w piątek późnym wieczorem wysłany do kanclerza Adenauera w formie ultymatywnej list z żądaniem zadowalających rzeczowych i personalnych gwarancji, zabezpieczających na przyszłość harmonijną współpracę obu partii. Pod pojęciem „personalnych gwarancji" FDP rozumie pozbawienie urzędów dwóch podsekretarzy stanu Hopfa w Ministerstwie Obrony i Straussa w Ministerstwie Sprawiedliwości (obaj CDU), odpowiedzialnych za zachowanie w tajemnicy przed ministrem sprawiedliwości Stammbergerem akcji przygotowywanej przeciwko tygodnikowi „Der Spiegel".

* * *

WASZYNGTON. — Rzecznik amerykańskiej agencji wywiadowczej (CIA) oświadczył wczoraj w Waszyngtonie, że Francis Gary Powers, który przed dwoma laty zestrzelony został na terytorium Związku Radzieckiego, podczas lotu szpiegowskiego na samolocie „U-2", zrezygnował z pracy w wywiadzie amerykańskim.

Jak wiadomo, Gary Powers zwolniony został w tym roku przez władze radzieckie i przebywa obecnie z rodziną w Virginii. Rzecznik CIA poinformował, że Powers wystąpił z wywiadu, ponieważ „jego praca w agencji została uznana za skończoną".

WASZYNGTON. — We wtorek, 6 listopada odbędą się w Stanach Zjednoczonych wybory 435 członków Izby Reprezentantów, 39 senatorów oraz 34 gubernatorów, nie licząc tysięcy przedstawicieli do rozmaitych władz stanowych.

W obecnym Kongresie demokraci mają większość 38 mandatów w Senacie, oraz 88 mandatów w Izbie Reprezentantów. Przypuszcza się, że obecny układ sił między partią demokratyczną i republikańską w nowym 88 Kongresie nie ulegnie poważniejszym zmianom.

* * *

PARYŻ (PAP). Na konferencji prasowej, która odbyła się

W Karkonoszach już zima

WROCŁAW. W Karkonosze zawitała już zima. W całej kotlinie jeleniogórskiej spadł śnieg. W wyższych partiach gór spadło nawet — m. in. na Śnieżce i w Białym Jarze — ponad 20 cm śniegu. Opady zanotowano także w Karpaczu, a nawet w Jeleniej Górze.

Ogólnopolska wystawa filatelistyczna w Sieradzu

„Pięciolecie ery kosmicznej" na znaczkach pocztowych

Wczoraj w Sieradzu odbyło się uroczyste otwarcie zapowiadanej przez nas — Ogólnopolskiej Wystawy Filatelistycznej — „Pięciolecie ery kosmicznej".

Przecięcia symbolicznej wstęgi dokonał W. Woskowski — pierwszy sekretarz KP PZPR w Sieradzu i jednocześnie przewodniczący komitetu honorowego wystawy.

Znalazły się tu zbiory wystawców z całego kraju, w tym również znanych filatelistów łódzkich.

Wystawa o ciekawej ekspozycji plastycznej obejmuje około 50 tys. znaczków i 2.400 plansz, dotyczących zagadnień związanych ze zdobywaniem przestrzeni kosmicznej. Wystawione zbiory oceni specjalny sąd konkursowy. Najlepsi otrzymają cenne nagrody — ufundowane przez Związek Filatelistów Polskich oraz zakłady i instytucje Łodzi i Sieradza, a wszyscy uczestnicy — pamiątkowe dyplomy.

Prof. Ary Sternfeld, który objął protektorat honorowy nad wystawą — nadesłał znaczną ilość pamiątkowych kopert ze swoim autografem i serdecznymi życzeniami. Zwiedzający mogli je zobaczyć w specjalnej gablocie.

Pokazano również szereg prac prof. A. Sternfelda, historycznych już zdjęć listów i dokumentów dotyczących życia i kontaktów z Sieradzem tego wielkiego uczonego.

Zorganizowane przy wystawie stoisko poczty cieszyło się ogromnym powodzeniem. Można tu nabyć katalogi, znaczki i komplety oryginalnych kopert z okolicznościowym datownikiem.

Wystawa, dzięki ciekawym zbiorom i doskonałej organizacji cieszyć się będzie na pewno dużą frekwencją.

Zarówno wszyscy filateliści jak i miłośnicy podróży kosmicznych znajdą tu dla siebie wiele ciekawego.

Jak podawaliśmy, sieradzka wystawa czynna będzie do dnia 11 listopada br. (sł.)

Od tych wielkich dni, podczas których ważyły się losy młodego państwa radzieckiego, a nawet losy świata, mija 45 lat.

Czym była rewolucja dla carskiej Rosji? — Wystarczy porównać starą Rosję z dzisiejszym potężnym Związkiem Radzieckim. Czym była dla świata? — Wystarczy spojrzeć na dzisiejszą mapę obozu socjalistycznego, na kraje, które wyzwalają się z kolonialnego ucisku.

Wielkie dni rewolucji to nie tylko fakty, które znalazły swe miejsce w historii. To także codzienny trud i walka szarych, prostych bojowników. O owych codziennych sprawach rewolucji mówimy poniżej.

Tamte dni

ANDRZEJ KRZYŻANOWSKI, URODZONY W MIŃSKU MAZOWIECKIM W ROKU 1895, PRZESZEDŁ NA STRONĘ REWOLUCJI Z CARSKIEGO WOJSKA. BYŁ JEDNYM Z PIERWSZYCH LOTNIKÓW ODDZIAŁÓW REWOLUCYJNYCH. W ROKU 1921 ZOSTAŁ ODZNACZONY NAJWYŻSZYM ODZNACZENIEM ZSRR — ORDEREM CZERWONEGO SZTANDARU.

PO POWROCIE DO KRAJU, W ROKU 1922, JAKO CZŁONEK KPP, JEST NIEUSTANNIE SZYKANOWANY. ARESZTOWANEGO PRZEZ GESTAPO W ROKU 1943 WYZWALA OFENSYWA RADZIECKA. 14 LIPCA 1962 R. RADA PAŃSTWA PRL ODZNACZA GO KRZYŻEM KOMANDORSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI.

MIESZKA W ŁODZI. ZAMIESZCZONE OBOK OPOWIADANIE JEST NAPISANE NA PODSTAWIE JEGO RELACJI Z AUTENTYCZNYCH WYDARZEŃ.

Powiał wiatr. Maszyna lekko drgnęła i powoli, skośną linią popłynęła w górę. Pod nią, spod opadającej już mgły prześwitywał płaski jak stół, poprzerzynany ostrymi konturami lasów nie kończący się step. Andrzej silniej ścisnął drążek steru, ale nie można już było wycisnąć ani kilometra. Pośpiech był uzasadniony — radiogram nadany o 12 mówił, że biali są od uszkodzonego samolotu zaledwie o jakieś 40—50 kilometrów. W nocy pościg chyba ustał, ale teraz na pewno wokół tych dwóch ludzi z „Dathefoura" zaciska się pętla antonowców.

Przed oczyma Andrzeja pojawiła się zmasakrowana twarz Otto Schmidta — niemieckiego druha, który tak samo niefortunnie, jak ci, po których teraz leciał, osiadł w stepie. Biali wywlekli rannego z samolotu i zasiekli szablami. Na ziemi został ślad — rozkwitły niespodzianie krwisty kwiat przytłoczony wybujałymi łodygami traw stepowych.

Wczoraj antonowcy zaatakowali „Dathefoura" lecącego z ulotkami. Udało im się przestrzelić mu dopływ benzyny — pilot musiał lądować wśród rozrzuconych wokół posterunków białych. Przy zetknięciu z ziemią, uszkodziło się podwozie. Rozkaz dla Andrzeja Krzyżanowskiego brzmiał — dowieźć na miejsce wypadku części zapasowe i benzynę, pomóc w starcie i natychmiast wracać do bazy.

Teraz leciał. Złapał się na tym, że od dłuższego czasu kurczowo ściska drążek. Rozluźnił zdrętwiałe mięśnie, pociągnął łyk wódki. Uważaj — powiedział do siedzącego za nim mechanika — to gdzieś tutaj, widać już Tarchany. I w tym momencie mignęli mu w dole przemykający na koniach żołnierze Antonowa. — Oby nie było tak, jak z „Dathefourem". Przyciągnął ster, wszedł na wyższy pułap. Na chwilę ujrzał w wyobraźni już nie twarz Schmidta, ale twarze tych, po których leciał. Konni zostali w tyle, niebezpieczeństwo minęło. Ponury obraz rozwiał się i ustąpił miejsca realnemu — w dole, wśród traw zabielił się krzyż samolotu. Andrzej wszedł w „planirowku" i zaczął się rozglądać za miejscem do lądowania. Spod leżącego na ziemi przechylonego skrzydła wybiegły dwie figurki i zaczęły dawać znaki. Ucieszył się, ale jednocześnie i zaniepokoił — biali byli bardzo blisko.

Nigdy chyba jeszcze zamontowanie uszkodzonej części podwozia i przymocowanie koła nie trwało tak krótko. Andrzej rozprostował wreszcie plecy i dopiero teraz poczuł, jak jest zmęczony.

Jeszcze tylko przepompowywać benzynę i wreszcie start — tuman kurzu. Andrzej pożegnał ich wzrokiem i wskoczył do kabiny. Kontakt! — Jest kontakt... Maszyna rozbijając podwoziem badyle, poderwała się w powietrze, prawie dosłownie spod końskich kopyt. Przemknęli jeszcze nad inną grupą cwałujących, zawiedzionych jeźdźców i wreszcie równina była pusta, gładka. Także „Dathefour" jeszcze przed chwilą znaczący się na niebie ostrą kreską, znikł gdzieś.

Andrzej poczuł ogromną, rozpierającą go radość. Wykręcili się antonowcom, zadanie wykonane, druhowie są już bezpieczni. Za godzinę, półtorej, będzie wśród swoich, w Kirsanowie. Otwartą dłonią trzepnął mechanika w kolano, ten zaświecił zębami „charaszo, znaczitsia". Teraz już wszystko było proste — trzymać kurs, nie schodzić za nisko, aby nie dostać kulki. Eech! Przemknął mu w głowie refren zawadiackiej czastuszki. Otworzył manierkę, wydostał z torby kawałek „korżika" — tłustego, gliniastego chleba.

Lecieli już około 20 minut. Od czasu do czasu step przeświecał łysiną polany, na której było widać pasące się konie, gdzieniegdzie, z rzadka, połyskiwały blade kreseczki strumieni.

W chwili, gdy przelatywali nad jakąś kępą drzew, Andrzej posłyszał, że ryk motoru zmienia tonację. Dał znak mechanikowi — zobacz, co tam znowu. Ten przypiął się do przyrządów. — Co jest u diabła! Kilka stuków i — motor ucichł. Samolot na chwilę jakby zawisł w powietrzu, Andrzej szarpnął stery i zepchnął maszynę w lekki ślizg. — Trzeba będzie lądować — krzyknął — tam zobaczymy. I wtedy, kiedy wzrokiem przeczesywał równinę, zobaczył, czując mrowie na plecach, jak spod drzew

zaczęły się wyłuskiwać małe figurki. — Jak najdalej, jak najdalej, oby tylko nie zdążyli. Przyszedł nagle lęk — życie zależało teraz od delikatnych ruchów ręki leżącej na drążku, od najmniejszego nawet podmuchu wiatru. Wyprężył się, jakby chciał tym wydłużyć lot zdanego na łaskę prądów powietrznych samolotu.

Odbili się o jakieś 15 kilometrów. Dwupłat podskoczył kilka razy na nierównościach gruntu i stanął. Mechanik zajrzał do baku — pusty. Benzyny ani kropli. — Wot kaniec, znaczitsia — filozoficznie stwierdził. Sytuacja była jasna, strach odszedł tak, jak przyszedł. Nie było się co zastanawiać. Schmidt wdał się w walkę i została z niego krwawa miazga. Pomocy także nie było sensu wzywać — nie dojdzie.

Tu w stepie, wśród dwumetrowych prawie traw, okrążyć ich było dziecinnie łatwo. Szybko wymontowali kaem, opasali się taśmami nabojów, z grubsza oznaczyli kierunek i skoczyli w sztywne, kłujące badyle. Gdzieś po pół godzinie gorączkowego przedzierania się, stanęli. Andrzej wszedł na ramiona mechanika i rozejrzał się. Wokół samolotu widać było szczelny kordon jeźdźców — biali na razie nie podchodzili blisko, pewni, że załoga rozpocznie ogień.

Odetchnął — byli poza okrążeniem.

Gdzieś przed nimi, jak się zorientowali z mapy, w odległości około 60 kilometrów biegła „czerwona" linia kolejowa, Kirsanów — Tambów. Tam trzeba było dostać się za wszelką cenę.

Weszli w trawy. Byli sami. Samotni wśród nieprzyjaznego, chłoszczącego twarze gąszczu, utopieni w ogromnym jeziorze traw. Niedługo zlani potem, z obolałymi ramionami, na wpół uduszeni przez pył zbierający się w gardłach, musieli zwolnić tempo marszu. Tak przeszedł dzień. Wreszcie zgasło palące powieki słońce, nadeszła parna noc, a z nią krótki, nerwowy sen.

Przeszły jeszcze dwa dni i dwie noce bez ognisk, w malignie, o jednej puszce ryżu z mięsem, podczas których kluczyli między obozami i posterunkami białych, nieustannie zawracali i gubili drogę.

Kompletnie wyczerpani nad ludzkim wysiłkiem, rankiem trzeciego dnia, kiedy przedzierali się wzdłuż drogi prowadzącej do jakiegoś sioła zobaczyli chłopa-starucha kuśtykającego o lasce. Moment decyzji, wyjść naprzeciw, czy nie — spotkanie mogło być końcem głodu, mogło także mieć tragiczne skutki. Wreszcie Andrzej wyskoczył na drogę.

— Ej, papasza — kto u was. Bielyje ili krasnyje?

Zaskoczony staruch przestępował z nogi na nogę, rozglądał się na boki.

— Byli bielyje.

— A tiepier?

Chłop nieufnie obejrzał Andrzeja. — Tiepier u nas ludi. A wy kto?

— Ja toże czełowiek. Gołodnyj czełowiek.

Chłop obiecał przynieść chleba i mleka, ale to w końcu nic nie znaczyło. On też przecież nie wiedział, kim są ci ludzie, którzy niespodzianie wyrośli z gąszczu. Kiedy zniknął za wzgórzem, Andrzej z mechanikiem, mając kaem przygotowany do strzału przeskoczyli w trawy po drugiej stronie drogi i poszli za nim.

Wyglądało na to, że chłop mówił prawdę. Wieś nie była zajęta przez wojsko.

Wreszcie wrócił on sam, niosąc żywność. A później staruch obiecał odwieźć ich wozem do najbliższej stacji kolejowej.

To był ostatni etap drogi, jeśli nie liczyć długiej podróży koleją. Kiedy wreszcie chyba po tygodniu dotarli do jednostki, tam okazało się, że koledzy dawno już postawili na nich krzyżyk. Oglądano ich jakby przybyłych nie z tego świata. Po lampce wódki (być może przygotowanej na ich stypę), dowódca stwierdził sentencjonalnie. — Ot, widzicie — rewolucja. Dawno pogrzebani z grobów wstają — i przegryzł kawałkiem czarnego korżika.

JERZY KATARASIŃSKI

Kombryg dwa

Budionny w czerwonych bryczesach ze srebrnym lampasem stał pod drzewem. Dopiero co zabito kombryga dwa. Na jego miejsce komandarm mianował Kolesnikowa.

Przed godziną Kolesnikow był dowódcą pułku. Przed tygodniem Kolesnikow był dowódcą szwadronu.

Nowego brygadiera wezwano do Budionnego. Komandarm czekał na niego, stojąc pod drzewem. Kolesnikow przyjechał z Almazowem, swoim komisarzem.

— Przypierają nas, gady — powiedział komandarm z oślepiającym swoim uśmiechem. — Zwyciężymy albo pozdychamy. Inaczej — ani, ani. Zrozumiano?

— Zrozumiano — odpowiedział Kolesnikow wytrzeszczając oczy.

— A jak pokażecie plecy, to rozstrzelam — powiedział komandarm, uśmiechnął się i spojrzał w stronę naczelnika oddziału specjalnego.

— Tak jest — powiedział naczelnik oddziału specjalnego.

— Trzymaj się, Koleś! — dziarsko krzyknął jakiś Kozak z boku.

Budionny gwałtownie obrócił się na pięcie i zasalutował nowemu kombrygowi. Ten rozcapierzył przy daszku pięć czerwonych chłopackich palców, oblał się potem i odszedł rozoraną miedzą. Konie czekały na niego o sto sążni. Szedł ze zwieszoną głową i z nużącą powolnością przebierał krzywymi, długimi nogami. Pożoga zmierzchu rozlała się nad nim, malinowa i nieprawdopodobna, jak nadciągająca śmierć.

I nagle na rozpostartej ziemi, na tle zrytej i żółtej golizny pól zobaczyliśmy tylko to jedno — wąskie plecy Kolesnikowa z obwisłymi rękoma i zwieszoną głową w szarej czapce.

Ordynans podprowadził mu konia.

Kolesnikow skoczył na siodło i pognał do swojej brygady nie odwracając się. Szwadrony czekały na niego obok traktu, przy drodze na Brody.

Stękliwe „hura" doszło nas poszarpane wiatrem.

Nastawiłem lornetkę i zobaczyłem kombryga wiercącego się na koniu w słupach gęstego kurzu.

— Kolesnikow poprowadził brygadę — odezwał się obserwator siedzący nad naszymi głowami na drzewie.

— Dobra — powiedział Budionny, zapalił papierosa i zamknął oczy.

„Hura" umilkło. Kanonada zakrztusiła się. Niepotrzebny szrapnel pękł nad lasem. I usłyszeliśmy wielką ciszę rąbaniny.

— Zacności chłopak — powiedział komandarm podnosząc się. Honorowy. Można liczyć, że wyciągnie.

I kazawszy dać sobie konie Budionny odjechał w stronę pola bitwy. Sztab ruszył za nim.

Kolesnikowa zdarzyło mi się zobaczyć tego wieczoru w godzinę po tym, jak wróg był rozbity. Jechał na czele swojej brygady, samotnie, na bułanym ogierze i drzemał. Prawa jego ręka wisiała na temblaku. Dziesięć kroków za nim konny Kozak trzymał rozwinięty sztandar. Szwadron czołowy, leniwie wywodził sprośne kuplety. Brygada wlokła się, zakurzona i rozciągnięta, jak chłopskie wozy w drodze na jarmark. W ariergardzie posapywały znużone orkiestry.

Tego wieczoru, patrząc, jak Kolesnikow trzyma się w siodle, ujrzałem władczą obojętność tatarskiego chana i rozpoznałem szkołę słynnego Knigi, sobiepana Pawliczenki, uroczego Sawickiego.

IZAAK BABEL
(Tłum. Jerzy Pomianowski)

DYSKUTUJEMY:

Czy wolno wtrącać się w osobiste sprawy dwojga ludzi?

„Moralność — to nie zły pies na łańcuchu" — stwierdza J. Szczerbak („Literaturnaja Gazieta") w artykule, w którym ostro występuje przeciwko wścibskiemu wtrącaniu się do najbardziej osobistych spraw ludzi pod pretekstem obrony moralności".

„Kto wpoił ludziom absurdalną myśl — pisze autor — że zebranie ogólne lub ingerencja administracyjna może zwrócić żonie męża (lub odwrotnie) i wskrzesić utracone uczucie? Istnieje sfera intymnych stosunków ludzkich, do której nie ma prawa wtrącać się nikt, nawet wówczas, gdy kieruje się szlachetnymi pobudkami. Nikt — ani zebranie załogi, ani organizacje społeczne, ani sąsiedzi..."

Powyższy fragment artykułu Szczerbaka, zacytowaliśmy m. in. w ub. niedzielę zapraszając naszych Czytelników do zabrania głosu na ten, niezwykle ciekawy, temat. Czy rzeczywiście nie wolno wtrącać się do osobistych spraw ludzi? A oto pierwsze listy. Co prawda tylko częściowo wiążą się one z tematem, ale zawierając szereg konkretnych przykładów znacznie go rozszerzają i wzbogacają. I dlatego pozwalamy sobie zacytować co ciekawsze wyjątki.

„Moralność jest tylko jedna — ogólnoludzka — pisze pan MGR FRANCISZEK R. — I tylko pod tym kątem można rozpatrywać i oceniać wszystkie czyny człowieka. Nie mogą być stosowane inne kryteria do tych, którzy pragną się rozejść, a inne do tych, którzy je na sposób obywatelski oceniają... Nie dawno rozmawiałem z kilkunastoletnią dziewczyną. Z nieukrywanym bólem żaliła się na swe cierpienia. Miała zaledwie półtora roku, gdy rodzice rozwiedli się. Od szeregu lat ojciec ma drugą żonę, matka innego męża. Dziewczyna co pewien czas widuje się z ojcem. Nie daje jej to pełnego zadowolenia. Kocha ojca, więc chciałaby niepodzielnie mieć go przy sobie. Odczuwa również, że serce matki jest dla niej nie tak gorące, jak by tego pragnęła. Jej matka musi też obdarzać swoim uczuciem drugiego męża i przyrodniego brata. Rozumie to, lecz trudno jej z tym się pogodzić. Te i tym podobne sytuacje chyba dostatecznie usprawiedliwiają narastające zainteresowanie osób trzecich rzekomo intymnymi sprawami rodzin. Oczywiście tu nie może być miejsca na plotkarstwo. Sensacji z nieszczęścia drugich robić nie wolno. Natomiast konstruktywną opinię publiczną, przyczyniającą się do likwidacji zadrażnień małżeńskich, należy uznać jako pożyteczną".

Czytelniczka podpisująca się „JEDNA ZE SZCZĘŚLIWYCH ŻON" stwierdza co następuje:

„Zamieszczona w „Panoramie" wypowiedź pod tytułem „Moralność, to nie zły pies na łańcuchu" kryje w sobie wezwanie do szanowania cudzych spraw. Wprawdzie powinno to być kardynalną zasadą każdego człowieka, ale właśnie na polu miłości dzieją się największe prostackie nadużycia i niepowetowane krzywdy. Jak nie interweniować, kiedy tyle pracy wkłada się w kształtowanie człowieka szlachetnego, prawego odpowiedzialnego za swoje czyny, a tu nagle taki dramat, jak rozbicie rodziny. I tu jest wielkie zadanie dla organizacji społecznych, aby pouczać o właściwych celach człowieka, prostować skrzywione życie. Nie wolno milczeć na widok lewych miłości, które prawie zawsze rodzą egoistyczne, krzywdzące postępki. Pozostawać neutralnym w takich wypadkach jest nie do wybaczenia".

„Z dużym zainteresowaniem przeczytałam wasz artykuł — pisze pani ALEKSANDRA J. — Problemy miłości dwojga ludzi są niesłychanie ciekawe ze względu na niemożność ujęcia ich w jakieś przepisy. Tyle bowiem jest możliwości ile par. Zgadzam się ze stwierdzeniem, że moralność nie może być psem łańcuchowym. Zgadzam się też najzupełniej, że wścibstwo „ciekawych i dobrze poinformowanych" zwichnęło niejedno małżeństwo i rozbiło niejedną rodzinę. Z drugiej wszakże strony miłość jako uczucie żywiołowe jest często okrutna. Myślę, że nie powinna ona ranić bezbronnych. Mam tu na myśli dzieci. Znam małżeństwo, które się rozeszło. Matka wyszła powtórnie za mąż. I oto między jej pierwszym, a drugim mężem zaczęła się toczyć osobliwa walka o zdobycie uczuć dziecka. Walka ta dla osób trzecich jest może śmieszna, ale w rzeczywistości jest tragiczna... Ojciec objawia swą miłość do syna drogimi prezentami i spełnianiem wszystkich jego zachcianek. Ojczym też nie rezygnuje i kupuje jeszcze droższe przedmioty... Jaki będzie wynik tej rywalizacji? Czy postronni obserwatorzy powinni obojętnie na to patrzeć?

Myślę, że dyskusja, która niewątpliwie rozwinie się na łamach „Panoramy" będzie ciekawa i owocna. Życie bowiem nie jest podobne do matematycznego działania, w którym wystarczy podstawić brakujące X, aby uzyskać rozwiązanie".

Tyle na dziś. Czekamy na dalsze wypowiedzi.

Jednym z tematów odbywającego się obecnie Soboru mają być problemy katolicyzmu w krajach Czarnego Lądu. Jakie to są problemy, wyjaśnia poniższy artykuł.

Nowa zagadka AFRYKI

197 stałych jednostek administracji kościelnej w Afryce oznacza, iż osiągnięta została stabilizacja. O rozmachu, z jakim Watykan działał dla zdobycia obecnego stanu posiadania świadczy fakt, że aż 63 jednostki utworzone zostały ostatnio, od czasu, gdy na stolicy apostolskiej zasiadł Jan XXIII. Według danych statystycznych Watykanu, na terenie administracji kościelnej zamieszkuje ok. 34 mln ludzi.

Jakie są cele kościoła katolickiego w Afryce? Aby odpowiedzieć na to pytanie, dziennikarze zachodni sięgnęli do materiałów konferencji biskupów Afryki Zachodniej, odbytej w lutym 1961 w Dakarze. Uchwalono tu rezolucję, w której mówi się o konieczności podjęcia walki przeciw „doktrynom które zwłaszcza w Afryce zatruwają sumienia i rujnują zasady boskiego porządku". Aby nie było wątpliwości o jakie tu „trujące doktryny" chodzi, jeden z uczestników konferencji — arcybiskup murzyński mons. Zungrana wystosował w tym samym czasie list pasterski do wiernych, ostrzegając ich przed „złowrogimi ideologiami, noszącymi nazwę bezbożnego laicyzmu".

Jeśli już mowa o niebezpieczeństwach, to warto przypomnieć, że kościół zaliczał do nich zwykle niewiernych, m. in. np. wyznawców islamu. W Afryce stanowią ci ostatni ponad 30 proc. ludności, tj. ok. 80 milionów. Jednakże, jak dowodzą fakty, kościół nie przybiera wobec nich pozycji wojującej. Wielki fanatyzm wyznawców islamu sprawia, że Watykan uznał wszelkie próby „nawracania" za niewykonalne. Usilne oddziaływanie na muzułmanów zmierza raczej w kierunku zneutralizowania ich i powstrzymania mas muzułmańskich od poczynań wrogich kościołowi katolickiemu. W tym celu znaleziono odpowiednią „płaszczyznę porozumienia".

Jednym z jej „wynalazców" był arabski jezuita Amin Jussef. Jeszcze w 1953 roku został on przyjęty na audiencji prywatnej u papieża, któremu przedłożył swoje plany, dotyczące działalności kleru misyjnego w Afryce. Sprawę stosunku kościoła do islamu omawiano następnie na jednej z sesji Komisji Przygotowawczej Soboru. W listopadzie 1960 roku polecono opracowanie memoriału, który wytyczyłby drogi zbliżenia kościoła katolickiego z wyznaniami religijnymi Wschodu. Celem tego dokumentu było wykazanie, że „najlepszą podstawą porozumienia mogą być kwestie polityczne".

Mimo tych wysiłków, akcja katolicka w Afryce natrafia na liczne trudności. Jednym z najpoważniejszych zarzutów, stawianych tu kościołowi, jest twierdzenie, że jest on organizacją obcą Afryce, organizacją związaną z mocarstwami kolonialnymi. Dlatego też kuria rzymska dokłada wszelkich starań, by stworzyć kościołowi w Afryce przynajmniej pozory samodzielności, a tym samym podnieść go do szczebla innych wyznań religijnych.

Coraz potężniejszy rozmach ruchów antykolonialnych i niepodległościowych zmusza Watykan do pośpiechu. Przełomowy pod tym względem był rok 1950, w którym Pius XII utworzył pierwsze diecezje w Ghanie, Nigerii i w Sierra Leone.

Równocześnie kładzie Watykan wielki nacisk na kształcenie kadr kleru, rekrutującego się z Afrykańczyków. Sprawa ta ma dla kurii rzymskiej olbrzymie znaczenie. W chwili obecnej pracuje na Czarnym Lądzie ok. 13 tys. księży, w tym 2.500 księży murzyńskich. Czynne są 34 seminaria duchowne, w których kształci się 1.600 alumnów. Stosunek procentowy kleru rodzimego do kleru misyjnego nie wszędzie jest jednakowy. Tak np. na Wyspie Mauritius księża murzyńscy stanowią 46,5 proc. ogółu księży, w Ruanda i Urundi — 32 proc., natomiast w rejonie Kamba (Kenia) pierwszy duchowny murzyński wyświęcony został dopiero w kwietniu 1960 roku.

Pierwszy biskup murzyński (mons. Kiwanuka) został konsekrowany dopiero w 1939 r. przez Piusa XII. Obecnie jest w Afryce 33 biskupów. Jan XXIII po raz pierwszy w historii kościoła katolickiego mianował kardynałem biskupa murzyńskiego — Laureana Rugabwa, jednego z najbardziej aktywnych organizatorów ugrupowań antykomunistycznych w Afryce.

Ale i w tej dziedzinie, w akcji tworzenia kadr duchownych rodzimego kleru afrykańskiego, działają sprzeczności. Z jednej strony Watykan musi działać szybko, z drugiej — ostrożnie. Musi działać szybko, gdyż np. w Kongo, gdzie nie udało się zastąpić kleru belgijskiego rodzimym, trzeba było zlikwidować aż 6 wielkich placówek misyjnych. Postulat ostrożności natomiast wynika stąd, że duchowieństwo murzyńskie nie zawsze okazuje posłuszeństwo Watykanowi. Tak np. Watykan niedwuznacznie potępia „antyportugalską działalność terrorystyczną w Angoli" gdzie jednak duża część kleru murzyńskiego stoi po stronie ruchu oporu.

Ruch oporu w całej Afryce rozwija się szybko i burzliwie. Nie ulega wątpliwości, że historia wyznaczyła już nie dwuznacznie kierunek rozwoju Czarnego Lądu.

Opr. J. M.

Minęły czasy, gdy słowo Afryka kojarzyło się przede wszystkim z egzotyką, wielką przygodą, polowaniem na dzikie słonie itp. Czarny Ląd oznacza dziś nie wielką przygodę, lecz wielką politykę.

Biały kolonialista, wyrzucony przez drzwi, wraca oknem w postaci życzliwie uśmiechniętego przedsiębiorcy oferującego „bezinteresowną pomoc" gospodarczą, wraca też w postaci misjonarza.

O tym drugim wcieleniu kolonializmu — garść informacji wg prasy zachodniej:

5+1 CZYLI non scholae, sed vitae discimus

Widziałam prawdziwą politechnizację. W Budapeszcie, w Gimnazjum im. Andrasa Fay, jej cudownemu działaniu poddaje się bez przymusu, a z ochotą, blisko 800 uczniów.

Pierwsze wrażenie jest szokujące. W gimnazjum — takie rzeczy! — Sala przypominająca małą, prywatną fabryczkę metalową. W niej — kilkudziesięciu 14—15-letnich chłopców. Każdy stoi przy swoim stanowisku pracy i coś zawzięcie piłuje — zgrzyt jak diabli, jak w najprawdziwszej fabryce. Wzdłuż długiego stołu z przymocowanymi przyrządami do obróbki metali przechadza się dwóch techników — majstrów z fabryki metalowej. Pokazują, jak wykonać daną czynność, jak posługiwać się narzędziami, poprawiają niezręcznych.

Pokazywano mi prace „politechnizowanych" uczniów — jakieś przyrządy, uchwyty, zamki i inne skomplikowane w budowie przedmioty. Nazwać ich nie potrafię, stanowię bowiem klasyczny przykład zgubnych skutków braku politechnizacji.

„5 + 1"

Węgierska politechnizacja przyjmuje różne formy. W szkołach podstawowych, gdzie wprowadza się ją od piątej klasy, ma na celu głównie rozwijanie sprawności manualnych. W szkołach średnich ogólnokształcących natomiast stosuje się najpowszechniej system „5 + 1" i coraz szerzej organizuje tzw. klasy majsterskie. System „5 + 1", polega na tym, że uczniowie pięć dni uczą się w szkole, a jeden dzień w tygodniu spędzają na pracy w fabryce.

Jak mi powiedział dyr. H. Ferenc, ta metoda odgrywa doniosłą rolę w kształtowaniu postawy młodzieży — wychowuje ją w poszanowaniu dla pracy fizycznej, pozwala docenić i zrozumieć ludzki wysiłek. Ciekawe, że uczniowie, którzy nigdy przed tym nie pomagali rodzicom w domu, po jej wprowadzeniu, zaczęli samorzutnie wykonywać pewne prace porządkowe. Podniosły się także wyniki ogólnego nauczania. Wbrew obawom, że politechnizacja odciągnie zainteresowania młodzieży od nauki, wzrosły średnie otrzymywanych przez uczniów stopni.

Mechanizm działania tego systemu jest następujący: na początku roku każda klasa otrzymuje narzędzia i materiały, z których rozlicza się przed wakacjami. Każdy uczeń dostaje kartę pracy, na której wypisane są wszystkie jego osiągnięcia i potknięcia w ciągu lat czterech, opinie nauczycieli, majstrów itp. Fabryki dostarczają: maszyn, surowca, miejsca do nauki w zakładzie i specjalistów. Maszyny — za darmo, surowiec — zostaje w szkole przerobiony i 3/4 wyrobów zeń powstałych wraca do fabryki, a 1/4 szkoła sprzedaje. Specjaliści z fabryk zatrudnieni są w szkole na pół etatu. W zakładzie są przygotowane stanowiska pracy dla uczniów. To co oni wyprodukują — fabryka sprzedaje, nierzadko — za granicę. Dziewczęta z „Fay Andrasa" raz w tygodniu praktykują w sklepach i domach handlowych, lub pracują jako konduktorki.

Realizację systemu ułatwiają też więzy o charakterze personalnym łączące: dom, szkołę i zakład. Nauczyciele ze szkoły prowadzą dokształcanie w zakładach. Majster z zakładu ma nierzadko w szkole, w której uczy swoje dzieci lub dzieci sąsiadów. Majster w zakładzie dogląda pracy syna i jego kolegów.

Po skończeniu gimnazjum, ten kto się nie dostanie na wyższą uczelnię (a takich w ub. roku było w gimnazjum 70 proc.) w krótkim czasie zostaje fachowym, wykwalifikowanym i wykształconym robotnikiem. Wielu absolwentów gimnazjum pracuje np. w fabryce, dostaje od niej stypendium i studiuje zaocznie.

System „5 + 1" zabiera tygodniowo 6 godzin czasu. Wymaga to w szkołach nim objętych kondensacji programów nauczania. Dla przykładu w I klasie gimnazjum uczeń ma tygodniowo: po 2 godziny historii, geografii, chemii, biologii, WF, rysunku, lekcji wychowawczych, 5 godzin matematyki i fizyki, 4 — języka węgierskiego i po 3 — języka rosyjskiego i zachodnioeuropejskiego.

MAJSTER PRZYSZŁOŚCI — „OGÓLNOKSZTAŁCONY"

Prócz systemu „5 + 1" w Gimnazjum im. A. Fay wprowadzono jeszcze coś innego, absolutnie nowego — tzw. klasy majsterskie. Uczeń obok matury zdobywa kwalifikacje na mistrza (nie przeszkadza mu to iść na wyższe studia, zgodnie z wybraną specjalnością). Absolwenci klas majsterskich, to w założeniu ci, którzy mają wprowadzać do przemysłu technikę przyszłości. W I klasie gimnazjum spędzają dwa dni w fabryce, 4 w szkole. W II, III i IV klasie po 3 dni. Główne różnice polegają na wyeliminowaniu nauki języka zachodnioeuropejskiego, zmniejszeniu o 1 godzinę nauki języka węgierskiego i dodaniu przedmiotów takich, jak materiałoznawstwo, organizacja pracy, bhp. Ten sposób nauczania ma w przyszłości objąć 40 proc. wszystkich uczniów szkół ogólnokształcących, a system „5 + 1" — 60 proc.

Wspomniane tu formy politechnizacji są m. in. wynikiem zeszłorocznej reformy szkolnictwa, która w pierwszym rzędzie stawia na połączenie szkoły z życiem, zespolenie nauki z pracą. „Non scholae, sed vitae discimus" — nie dla szkoły, lecz dla życia uczymy się...

Jak twierdzi dyrektor — H. Ferenc Gimnazjum im. Fay nieprzypadkowo wprowadza wszelkie innowacje.

„WINIEN" JEST PATRON

Ród Fayów wywodzi się od na poły legendarnego żołnierza o tym imieniu, który w XII wieku uratował króla węgierskiego od śmierci, dając mu swego konia w momencie napadu Tatarów. Król w nagrodę dał mu ziemie. Potomek żołnierza Andras Fay, XIX-wieczny pisarz, poeta i działacz narodowy jest niemal teoretykiem politechnizacji. W swoich utworach twierdził, że człowiek wykształcony winien znać i zajmować się także pracą fizyczną, a każde społeczeństwo i naród winny dążyć do zastosowania u siebie wszelkich pożytecznych nowości. Ciało pedagogiczne Gimnazjum im. Fay wzięło do serca zalecenia patrona. A młodzież? Coroczni absolwenci na tradycyjnym tableau zostawiają swoje odbite podobizny i napis: „Spotkamy się w dniu imienin Andrasa — 29 listopada...".

I. DRYLL

HISTORIA wielkiej przygody

(Dokończenie ze str. 1)

WSPÓŁZAWODNICTWO I WYCZYN

W 1865 r. Whymper, jako pierwszy staje na szczycie Matterhornu, uważanego dotychczas za górę nie do zdobycia. Wchodził on pn. wschodnią granią, zwaną Hörnligrat, podczas gdy na przeciwległej Furggengrat tkwiła już od wielu dni wyprawa Carella, który od dzieciństwa marzył, że będzie pierwszym człowiekiem na tym szczycie.

Zwycięzcy nie pozostawiają mu złudzeń. Okrzyki i lawiny kamienne, zrzucane na wschodnią ścianę, aż nazbyt dobitnie oznajmiają Carellowi, że został pokonany. Historia zdobywania Matterhornu to historia pasjonującego współzawodnictwa.

Pierwiastki te występują również podczas zmagań o ogromną 1800-metrową północną ścianą Eigeru, gdzie jednego dnia aż trzy zespoły ubiegają się o pierwszeństwo w przejściu ściany. Należy dodać, że działo się to w czasie, gdy rząd szwajcarski wydał formalny zakaz wchodzenia w tę ścianę, a przewodnicy z Gründelwaldu zostali zwolnieni z obowiązku niesienia pomocy ofiarom Eigeru.

Jeden z największych problemów Alp, to filar Walkera. Gdybym zaczął wymieniać nazwiska alpinistów, którzy próbowali dokonać pierwszego wejścia tym filarem na Grandes Jorasses, znalazłaby się tam cała czołówka międzywojennego alpinizmu. Dnia 1. 8. 1938 r. Allain, sławny przewodnik z Chamonix, który jako pierwszy przeszedł dolny pas obłodzonych płyt, skapitulował po pokonaniu tej przeszkody. Tego samego dnia nikomu nie znani trzej młodzi alpiniści włoscy zgłosili się do kierownika schroniska Reqin, pytając o drogę pod północną ścianę Jorasses. Kierownik wziął to oczywiście za żart. Dopiero w ciągu trzech wieczorów, kiedy obserwował coraz wyższe światełka biwaków, zmienił zdanie.

NIE TYLKO ALPY SĄ NA ŚWIECIE

To prawda. Kiedy się człowiek przyjrzy mapie, widać, jakie małe są Alpy i jak wiele jest gór na świecie. Andy, Góry Skaliste, Atlas, Pamir, Himalaje. Zdobywając Mount Everest, człowiek chyba postawił kropkę nad i. Najwyższy szczyt świata długo bronił się inwazji ludzkiej, minęło wiele lat i wiele wypraw, zanim na wierzchołku bieguna wysokości stanęło pierwszych dwóch ludzi. Ich imiona znane są całemu cywilizowanemu światu. Data: 29. 5. 1953 r.

Z pewnością natomiast niewielu ludzi wie, że była to jedenasta z kolei wyprawa na Mount Everest i że walka o zdobycie tego szczytu trwała 32 lata, a pochłonęła 14 ofiar ludzkich. Jakkolwiek zdobycie Mount Everestu było ekstremalnym osiągnięciem człowieka, po prostu dlatego, że już wyżej wejść nie można, stanowi ono jednak tylko ogniwo w rozwiązaniu ogromnego problemu — problemu ośmiotysięczników.

JEST ICH CZTERNAŚCIE

Czternaście ogromnych masywów górskich kulminuje powyżej ośmiu kilometrów. Wszystkie one położone są w Himalajach lub Karakorum. Zdobywanie ich, to osobny rozdział alpinizmu odkrywczego.

Wspinacz napotyka tu na największą przeszkodę — wysokość. Już na poziomie ok. 5.000 metrów ciśnienie powietrza maleje do połowy, na wysokości 9.000 m spada do 1/3. Szwajcarski uczony Wyss-Dunant twierdzi, że organizm ludzki zdolny jest do pełnej aklimatyzacji jedynie do wysokości 7.000 m. Strefę od 7.000—7.800 nazywa strefą adaptacji. Powyżej panuje już strefa śmierci wysokościowej. Tylko pełna koncentracja woli pozwala człowiekowi na przebywanie na tych wysokościach 2—3 dni. Każdy wysiłek fizyczny jest tu połączony z niebezpieczeństwem życia. Użycie tlenu tylko nieznacznie może przedłużyć czas przebywania w tej strefie.

Do problemu rozrzedzonego powietrza należy dodać częste załamania pogody, wiatry, trudności techniczne i w końcu monsun, który niosąc ze sobą ogromne opady śnieżne, uniemożliwia dalsze wchodzenie i utrudnia odwrót. Te wszystkie czynniki składają się na wielkie zagadnienie alpinizmu eksploracyjnego.

NASTĘPNI W HIERARCHII GÓRSKIEJ

A raczej następne, to szczyty siedmiotysięczne. Jest ich powyżej trzystu, dokładna liczba nie jest znana. Nie wiadomo, ile posiada ich łańcuch Hindukuszu, pasmo Kueń-Luń i inne mało zbadane łańcuchy systemu tybetańskiego.

Warunki tu nieco złagodzone w porównaniu z ośmiotysięcznikami, ale również ciężkie. Z chwilą, kiedy trudności techniczne wejścia wzrastają, problem zdobycia może być nawet poważniejszy, niż w wypadku szczytu ośmiotysięcznego. Tensing — zdobywca Everestu za swoją najtrudniejszą wspinaczkę uważa drugie wejście na siedmiotysięczną Nanda Devi East, której zdobyciem może się poszczycić wyprawa polska z 1939 r.

Te właśnie szczyty i mało zbadane łańcuchy górskie są przyszłością alpinizmu.

W moim szkicu ograniczyłem się wyłącznie do Alp i Azji Centralnej. Alpy są kolebką sportu wysokogórskiego. Olbrzymy Himalajów, Karakorum, Hindukuszu czy Pamiru to dziś najwspanialsze cele alpinizmu, do zrealizowania których potrzebna jest nie tylko wprawa, odwaga i chęć czynu ale również rozważna organizacja i spokojna strategia, reprezentowana przez wysokiej klasy, zgrany ZESPÓŁ alpinistyczny.

Wielokrotnie zadawano mi pytanie, po co chodzę w góry. Pytanie to, stare jak alpinizm, zadawano chyba wszystkim, którzy uprawiają ten sport: Odpowiada się różnie. Raz mądrze, raz głupio — jak kto umie. Himalaista Mallery na pytanie, po co zdobywa Mount Everest dał genialną w swojej prostocie odpowiedź:

— Po prostu dlatego, że jest.

ANDRZEJ WILCZKOWSKI

John Steinbeck, znany pisarz amerykański wraz ze swoją żoną po otrzymaniu wiadomości o przyznaniu mu Nagrody Nobla w dziedzinie literatury przybył do Nowego Jorku. Steinbeck uda się do Sztokholmu na uroczystość wręczenia nagrody.

CAF

zewsząd O WSZYSTKIM

Pod tym hasłem znajdziesz w każdej „Panoramie" krajowe i zagraniczne sensacje, ploteczki curiosa, historie „nie z tej ziemi", ciekawostki itp. rzeczy do czytania.

☆ ◆ ☆

Fryzjer damski z Luton (USA) pragnąc pobić rekord swego kolegi z Bristolu uczesał 199 modelek w ciągu 71 godzin. 4 minut i 1 sekundy. Taka masa głów wywołała jednak u fryzjera zawrót głowy i niebezpieczne omdlenie.

☆ ▣ ☆

Uciekłszy z objazdowego cyrku dwie słonice „Maya" i „Berolina" wdarły się do jednej ze szkół w Hanowerze. Przebiegły one korytarz na parterze i po schodach weszły na pierwsze piętro do sali kreśleń. Oczywiście to „zwiedzanie" nie wyszło szkole na dobre. Straty spowodowane przez zwierzęta oblicza się na kilkanaście tysięcy marek.

Słynne kanadyjskie „pięcioraczki" siostry Dionne są już dzisiaj mamusiami. Na zdjęciu Iwona (w środku) trzyma synka swej siostry Anety (na lewo). Spośród słynnych pięcioraczków kanadyjskich, które w okresie międzywojennym były przedmiotem zainteresowania całego świata — żyją tylko cztery siostry: Aneta, Iwona, Maria i Cecylia.

CAF

☆ ■ ☆

Pragnąc zlikwidować potajemne palenie papierosów przez swych uczniów, dyrektor College'u w Higfield (Anglia) otworzył w szkole specjalną palarnię dla chłopców w wieku od 14—17 lat. Bywalcy potajemnych palarni, postanowieniem dyrektora, mają być karani chłostą.

▣ ✱ ▣

Jak obliczyli statystycy we Francji żyje obecnie około 4 milionów mańkutów. Dwa miliony spośród nich to robotnicy zatrudnieni w produkcji.

▣ ☻ ▣

Fale protestów skierowanych pod adresem BBC wywołało ukazanie się na ekranie telewizyjnym speakera londyńskiego Wellanda bez... krawata. Dyrekcja BBC zapewniła, że nietaktowny speaker zostanie zawieszony w swych czynnościach.

Tydzień w Telewizji

WTOREK, 6 BM.

16.53 — Program dnia (Ł. lok.). 16.55 — Transmisja centr. akademii w 45 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej (W). 18.55 — „TV Magazyn Techniczny" (Kat.). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.00 — „Dobranoc" (W). 20.05 — „Bitwa w drodze" cz. I filmu prod. radz. dozw. od lat 14 (W). 21.40 — Ostatnie wiadomości (W).

ŚRODA, 7 BM.

7.43 — Program dnia (Ł. lok.). 7.45 — Defilada na Placu Czerwonym (Moskwa). 11.45 — Program dla szkół dla kl. VII—XI: magazyn wiadomości z kraju i ze świata „Panorama" (W). 12.15 — Przerwa. 13.48 — Program dnia (Ł. lok.). 13.50 — Sprawozdanie z meczu piłki nożnej o Puchar Europy: Węgry — Walia (Budapeszt). 17.13 — Program dnia (Ł. lok.). 17.15 — Program publicystyczny: „Przechadzki po mieście" (Ł. lok.). 17.30 — „Mały bohater" — film fab. prod. radz. (W). 18.25 — „Zrobimy to sami" — progr. dla dzieci (W). 18.55 — Wszechnica TV: „Biel i cień" — program z cyklu: „Jak patrzeć na film" — przed kamerą dr Jerzy Toeplitz (W). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.00 — „Dobranoc" (W). 20.10 — „Kółko i krzyżyk" — teleturniej (W). 20.40 — „Peryskop" (W). 21.15 — „Bitwa w drodze" — film radziecki (cz. II). 22.30 — Ostatnie wiadomości (W).

CZWARTEK, 8 BM.

11.00 — Program dla szkół: język polski (dla kl. V, VI, VII) z cyklu: „O miejsce wśród ludzi" (W). 11.30 — Przerwa. 15.30 — Telewizyjne Studium Wiókiennicze (Ł. lok.). 16.58 — Program dnia (Ł. lok.). 17.00 — Klub dzieci lubiących muzykę (Budapeszt). 17.40 — „Zamek grozy" — film z serii: „Przygody Wilhelma Tella" (W). 18.10 — Koncert muzyki polskiej i radzieckiej (W). 18.40 — PKF (W). 18.55 — „Nie tylko dla pań" — magazyn (W). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.00 — „Dobranoc" (W). 20.05 — „Młodzi gospodarze kraju" — program publ. (W). 20.45 — Teatr „Kobra": „Pensjonat na wzgórzu" — widowisko sensacyjne Franka Vostera (Poznań). 22.55 — Ostatnie wiadomości (W).

PIĄTEK, 9 BM.

16.50 — Program dnia (Ł. lok.). 17.00 — „Spojrzenia i opinie" (Ł. lok.). 17.30 — „Krakowskie legendy" — reportaż dla dzieci starszych (Kraków). 18.10 — Program tygodnia (W). 18.20 — Lokalny program tygodnia (Ł. lok.). 18.30 — „Wspomnienia o gwiazdach" (W). 18.55 — Wszechnica TV: „Budownictwo okrętowe dziś i jutro" z cyklu: „W pracowniach polskich uczonych" (Gdańsk). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.00 — „Dobranoc" (W). 20.10 — TV Magazyn Wojskowy (W). 20.40 — „Historia współczesna" film fab. prod. pol. dozw. od lat 16 (W). 22.10 — „Do rodziców i wychowawców" (W). 22.50 — Ostatnie wiadomości (W).

SOBOTA, 10 BM.

11.45 — Program dla szkół: biologia (kl. VII): „Od śniadania do kolacji" z cyklu: „Nauka o człowieku" (W). 12.15 — Przerwa. 16.55 — Program dnia (Ł. lok.). 16.57 — „W środku Polski" (Ł. lok.). 17.30 — „Konkurs 5 milionów" — program dla dzieci starszych (W). 18.30 — „Rzecz o Januszu Korczaku" (W). 19.10 — „Paragraf i fajka" — przed kamerą prof. dr Jerzy Sawicki (W). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.00 — „Dobranoc" (W). 20.05 — „Pegaz" — magazyn kulturalny pod red. Grzegorza Lasoty (W). 20.50 — Program z STS (W). 21.30 — Ostatnie wiadomości (W). 21.35 — „Dziewczyna z wyspy" — film fab. prod. meks. dozw. od lat 16 (W).

Kłopoty pana Wonga

Hong Kong jest jednym z nielicznych już na świecie terytoriów, gdzie mężczyźnie wolno zawierać legalnie kilka naraz związków małżeńskich. Prowadzi to niekiedy do tragikomicznych sytuacji, jak np. w wypadku pewnego zamożnego przemysłowca nazwiskiem Wong.

Matka pana Wonga nie lubiła synowej. Ponieważ zaś w tradycyjnej chińskiej rodzinie matka męża jest osobą najważniejszą, nietrudno jej było przekonać syna, że powinien niezwłocznie ożenić się z inną kobietą, którą zresztą mu sama wybrała. Pan Wong chętnie przystał na takie rozwiązanie. Obowiązki zawodowe nie absorbowały go na tyle, aby nie mógł dzielić swego czasu między dwie żony.

Pani Wong nr 1, nie pogodziła się jednak z tą sytuacją. Płakała, urządzała sceny zazdrości, wreszcie postanowiła zaradzić złu... swatając mężowi trzecią żonę.

Już po kilku tygodniach program zajęć pana Wonga, przypominał rozkład jazdy pociągów na ruchliwej, węzłowej stacji.. Rozmawiając z pierwszą żoną raz po raz zerkał, aby nie spóźnić się do drugiej małżonki, od której pędził z kolei do trzeciej. Utrzymanie trzech domów pochłaniało wszystkie fundusze. Do tego doszły jeszcze zatargi z przyjaciółmi, którzy podzielili się na trzy obozy...

Biedny pan Wong najchętniej rozwiódłby się z dwiema żonami, ale nie pozwalają na to obowiązujące jeszcze w Hong Kongu tradycyjne zasady prawa małżeńskiego. Pierwszej żony porzucić nie może, jest bowiem matką jego najstarszego syna, a poza tym łączą go z nią zobowiązania finansowe. Nie może też opuścić drugiej żony, ściągnąłby wówczas na siebie gniew matki. Największy zaś kłopot jest z żoną trzecią, którą pan Wong po prostu kocha.

Ponieważ podobnych wypadków — jakkolwiek mniej drastycznych — jest w Hong Kongu więcej, sprawą zajęły się organizacje społeczne. M. in. Komisja Praw Człowieka przy ONZ zaleciła brytyjskim władzom kolonii jak najszybsze wprowadzenie monogamii. Władze brytyjskie jednak nie chcą się wtrącać w te skomplikowane i drażliwe sprawy.

✱ ✱ ✱

Na przystanku autobusowym Cassano Ionio w Kalabrii wydarzył się niecodzienny wypadek. Czekając na przyjazd autobusu niejaki Salvatore Agrelii usiłował ukraść całusa swojej sympatii. Oburzona tym bogdanka odgryzła mu ze złości kawałek wargi, następnie zaskarżyła do sądu o obrazę moralności publicznej. Sąd był wszakże wyrozumialszy od dziewczyny i orzekł, że Salvatore został już dostatecznie ukarany za swój nie przemyślany czyn.

▦ ▣ ▦

Jak podała Agencja Associated Press, południowoamerykańska ekspedycja archeologiczna odkryła wielką piramidę na pustyni jordańskiej, w odległości 21 mil na południe od Ammanu. Członkowie ekspedycji wysnuwają sensacyjne przypuszczenie, iż może to być grobowiec Mojżesza.

Piramida, wysoka na ok. 50 m jest największą odosobnioną budowlą, odkrytą dotychczas w tych okolicach. Kierownik ekipy badawczej prof. Julio Ripamonti z Wenezueli oświadczył, że piramida pochodzi z późnej epoki brązu (ok. 1250 lat p.n.e.). Wewnątrz „czaszy" znajduje się inna budowla i 12 niewielkich izb, które być może symbolizują 12 pokoleń Izraela. Niektóre z izb nie zostały jeszcze odkopane. Prof. Ripamonti przypuszcza, iż grobowiec Mojżesza może znajdować się pod piramidą lub w jednej z owych izb.

● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

MANFRED GREGOR (48)

Tłumaczyli:
JANINA i ERWIN WOLFOWIE

— Widzisz, Karin, przecież nie za każdym razem, kiedy... rozumiesz? Nawet, jeśli ludzie tego pragną... Krótko mówiąc, nie zawsze do tego dochodzi! — Adwokat nie wiedział, jak z tego wybrnąć.

— Powiedz, Karin — urwał nagle — przecież jesteś uświadomiona, przecież matka powiedziała ci wszystko?

— Tak, powiedziała mi, ale tylko... tylko naukowo, rozumie pan? Zdawało mi się, że wiem wszystko, ale tamtego wieczoru przekonałam się, że niewiele wiedziałam dotychczas.

— No cóż — rzekł adwokat podejmując poprzedni wątek — gdyby za każdym razem powstawało z tego dziecko, byłoby znacznie więcej dzieci na świecie. Mogą się urodzić, ale nie muszą. O tym decyduje Bóg!

Po chwili ciągnął dalej:

— I nawet wtedy, być może, nie musiałabyś urodzić tego dziecka, Karin. Prawo pozwala na to, gdy zdrowie matki jest zagrożone!

Karin z namysłem przyglądała się kociętom w koszyku.

— Nie wiem, czy chciałabym tego! — rzekła nagle.

— Nie łam sobie nad tym głowy — odparł adwokat. Zaczął nakrywać do stołu, a Karin pomagała mu przy tym. Zjedli ciastka i wypili kawę.

— Jutro będziesz miała ciężki dzień — rzekł nagle adwokat. — Będzie to może drugi najcięższy dzień w twoim życiu. Zaklinałem twoją matkę, żeby cię zabrała z procesu. Ale twój ojciec się sprzeciwia. Mówi, że chodzi o honor Steinhoffów!

W głosie adwokata brzmiała pogarda.

— Jeśli ojciec tak mówi, to ma rację — rzekła z naciskiem dziewczyna. Nagle dodała: — Boję się tego Korneffa. Jest taki silny i mądry. Ale gniewa się na mnie, a przecież nic mu nie zrobiłam!

— Nie, Karin — odparł dr Goldstein — on nie gniewa się na ciebie. On się kłóci ze swym losem. Chce pomóc oskarżonym, a przeszkadza mu w tym tylko jeden człowiek, właśnie ty! Ale mam nadzieję, że Korneff nie przeciągnie struny!

Karin utkwiła wzrok w podłodze. Po chwili rzekła:

— Chciałabym już wrócić do domu.

— Chodź — odparł adwokat — odwiozę cię do matki.

IX

Pół godziny po zakończeniu rozprawy w tym dniu, Korneff opuścił pokój sądowy. Czuł, że udało mu się zrobić pierwszy wyłom w murze oskarżenia, że po oświadczeniu Franka, iż mimo wszystko pozostanie wierny Karin, po raz pierwszy w sali sądowej zapanowała łagodniejsza atmosfera.

Korneff przeszedł przez rynek i usiadł na jednej z ławek przy basenie. Długo rozmyślał nad tym, w jaki sposób mógłby uniknąć w jutrzejszej rozprawie sięgnięcia do ostatniego, rozpaczliwego środka. Nie widział jednak innej drogi. Czuł się nieswojo, myśląc o tym.

Wstał by pójść do hotelu. Słońce wciąż jeszcze rzucało z zachodu bezlitośnie palące promienie. W odległości kilku metrów od „Złotego Lwa" kapitan ujrzał nagle małą czerwoną piłkę podskakującą na bruku, usłyszał szum nadjeżdżającego samochodu i za sobą zrozpaczony głos kobiety:

— Stój, Berni! Na miłość Boską!

Korneff odwrócił się błyskawicznie i skoktem, jaki ostatnim razem udał mu się przed dwudziestu laty, na boisku uniwersyteckim, dopadł małego chłopca, który wybiegł na środek jezdni. Kapitan poczuł mocne uderzenie w lewe ramię, usłyszał ostry zgrzyt hamulców i całym ciężarem padł na bruk, myśląc jednocześnie:

— Mam go!

Prawą ręką zdołał jeszcze odciągnąć malca, podczas gdy sam został uderzony w lewy bok błotnikiem samochodu.

Gdy podniósł się i zaczął obmacywać bolące lewe ramię, wokół niego i dziecka utworzył się krąg ciekawych. Korneff wyprostował się i spróbował unieść lewą rękę. Udało się! Więc nie była złamana.

Dopiero teraz spostrzegł, że brzdąc ryczy w niebogłosy.

Kapitan szukał w kieszeniach kawałka czekolady, ale nie znalazł. Nagle spostrzegł na jezdni złoty guzik od swego munduru. Pochylił się, podniósł guzik i próbował wsunąć go do rączki dziecka. Malec spojrzał na obcego mężczyznę, szybko wziął guzik i w tej samej chwili zaczął się drzeć na nowo.

Korneff roześmiał się. Miał doświadczenie z własnymi dziećmi. Kto tak ryczy, temu nic się nie stało!

Matka chłopca podeszła do kapitana i dziękowała mu zmieszana.

— To głupstwo — uśmiechnął się Korneff — gdyby pani więcej uważała na dziecko, nie musiałbym teraz kupować nowego munduru.

Kierowca samochodu, który odstawił tymczasem wóz na skraj jezdni, wymyślał matce chłopczyka. Korneff przysłuchiwał się chwilę, po czym rzekł: — Pan jechał za szybko, przyjacielu!

Torując sobie drogę w tłumie nienaruszoną prawą ręką, śpiesznie wrócił do hotelu. Gdy przechodził przez hall, generał Higgins, który stał przy oknie, odwrócił się na obcasach i rzekł z uznaniem: — Powinien pan jeszcze dziś należeć do ekipy rugby armii! Takimi skokami złapie pan każdą piłkę!

— Pomyślę o tym, sir — roześmiał się Korneff. — W końcu jestem obrońcą!

— Malec zawdzięcza panu zdrowie, a może nawet życie — rzekł generał. — Gdyby pan nie przechodził tamtędy przypadkiem...

— Nic się nie dzieje przypadkiem — odparł Korneff i poszedł na górę. Nagle przypomniał sobie, że niedawno słyszał to zdanie. Ale gdzie to było...?

Gdy kapitan wszedł do swojego pokoju, przystanął zdziwiony.

— Przepraszam — rzekł — widocznie omyliłem się co do numeru pokoju!

(Dalszy ciąg nastąpi)

ZMS-owcy łódzcy kolegom z zagranicy

ZMS-owcy z ŁPBM nr 1 znani są z ciekawych i pożytecznych inicjatyw. Ich dziełem jest m. in. pierwsza w Łodzi „budowa młodzieżowa" przy ul. Piotrkowskiej 275. Odpowiadając na hasło młodzieży warszawskiej — młodzi z ŁPBM nr 1 podejmują znów zobowiązania w ramach „Sztafety M-5" już na rok następny.

Brygady młodzieżowe przejmą budowę szkoły przy ul. Wołowej i zobowiązują się oddać ją w terminie. Obejmą patronat nad budową Studium Języka Polskiego dla Obcokrajowców przy ul. Kopcińskiego. Powołany zostanie w tym celu specjalny sztab, w skład którego wejdą również przedstawiciele KŁ ZMS, UŁ, studentów zagranicznych, inwestora i wszystkich podwykonawców.

Zobowiązania w ramach „Sztafety M-5" obejmują również ok. 3 tys. rob. godz. prac społecznych. jp

Najlepsi w wełnie

Wczoraj, w Zakładowym Domu Kultury Zgierskich ZPW im. Pietrusińskiego, odbyła się uroczysta akademia z okazji 45 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, połączona z wręczeniem załodze sztandaru przechodniego MPL i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego za zajęcie pierwszego miejsca we współzawodnictwie w I półroczu br.

Wręczenia sztandaru — przejętego od ZPW im. Wiosny Ludów w Łodzi — dokonał wiceminister Władysław Kakietek. Jednocześnie zakłady otrzymały na własność — zdobyte po raz trzeci — trzy proporce ministra PL

Od Towarzystwa Łódzkich Dróg Żelaznych Miejskich do MPK

Sześćdziesiąt pięć lat...

12 LISTOPADA 1897 ROKU, GRUPA PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH, POSZUKUJĄC NOWYCH ŹRÓDEŁ DOCHODU, ZAŁOŻYŁA TOWARZYSTWO ŁÓDZKICH DRÓG ŻELAZNYCH MIEJSKICH. SPÓŁKA AKCYJNA ŻWAWO WZIĘŁA SIĘ DO PRACY I JUŻ 23 GRUDNIA NASTĘPNEGO ROKU URUCHOMIONO PIERWSZĄ W NASZYM MIEŚCIE LINIĘ TRAMWAJOWĄ NA ODCINKU OD UL. TRAMWAJOWEJ DO PLACU DĄBROWSKIEGO.

W ciągu pierwszych trzech dni przejazd był bezpłatny, a później bilet normalny kosztował 5 kop., a ulgowy (dla uczniów i wojskowych) 3,5 kop. Za bilet uprawniający do przesiadania, czyli z tzw. „korespondencyą" płaciło się dodatkowo 3 kop.

Wkrótce też przedłużono linię od ul. Tramwajowej do „Paradyżu" przy ul. Radwańskiej (dziś ul. Świerczewskiego). Długość jej wynosiła 3 tys. metrów. Tabor łódzkich tramwajów wynosił wówczas aż... 6 wagonów. Powoli rozbudowywano nowe trasy. Druga linia biegła ul. Dzielną (Narutowicza), Piotrkowską, Środkową (Nowotki) do parku pełnego wówczas „szampańskich atrakcji" — Helenowa. Długość — 2800 m.

W 1899 r. powstaje Towarzystwo Kolei Dojazdowych nazwane od 1908 r. Łódzkimi Wąskotorowymi Elektrycznymi Kolejami Dojazdowymi. Nazwa ta zachowała się aż do 1939 r. Pierwsza linia podmiejska uruchomioną została na trasie Łódź — Pabianice. Nastąpiło to 4 (17) stycznia 1901 r. W wagonach podmiejskich, które zakupiono po wycofaniu ich z linii miejskich, wyodrębniono klasę II i III. Opłata w pierwszej z nich była o 100 proc. droższa.

Łódź o 10 lat wyprzedziła Warszawę, jeśli chodzi o uruchomienie elektrycznej trakcji tramwajowej. W stolicy przez dłuższy czas wagony poruszane były nie „końmi" ukrytymi w silnikach elektrycznych, lecz poczciwymi „siwkami", „gniadymi" lub „karymi".

Tuszyn doczekał się stosunkowo późno połączenia z Łodzią. Dopiero w 1916 r. od Rudy Pabianickiej uruchomiono linię tramwajową. Wagony ciągnęła poczciwa „ciuchcia", prychająca kłębami pary.

Zdjęcie poniżej przedstawia moment uruchomienia tej linii w okolicy dzisiejszego przystanku „Ruda Zegar".

Budynek, w którym mieści się dziś poczekalnia pamięta jeszcze tamte czasy. Zachowała się również studnia, z której czerpano wodę.

Różne koleje losu przechodziły łódzkie tramwaje, by wreszcie stać się wielkim przedsiębiorstwem. **Dziś tory rozciągają się na długości 160 km. Jeździ po nich ponad 800 wagonów obsługiwanych pośrednio lub bezpośrednio przez ponad 5 tys. ludzi.**

O zmianach, które zaszły wiele mógłby powiedzieć najstarszy pracownik MPK, **p. Franciszek Maciaszczyk.**

17 lipca 1917 r., jako 15-letni chłopiec rozpoczął pracę w zajezdni przy ul. Tramwajowej. Dziś wspomina te czasy, gdy motorniczy i konduktor byli „pierwszymi po Bogu" w tramwaju, gdy mogli z racji stanowiska regulować dopływ pasażerów. Tych ostatnich było zresztą niezbyt wielu. Nawet ci, którzy pracowali, musieli bardzo oszczędzać i na podróż tramwajem decydowali się w ostateczności.

65 lat... Szmat czasu. **Dziś MPK obchodzi swój jubileusz. Podczas akademii najlepsi otrzymają nagrody, odznaczenia, a wreszcie życzenia dalszej, owocnej pracy dla dobra nas wszystkich. I my dołączamy się do nich.**

J. POTĘGA

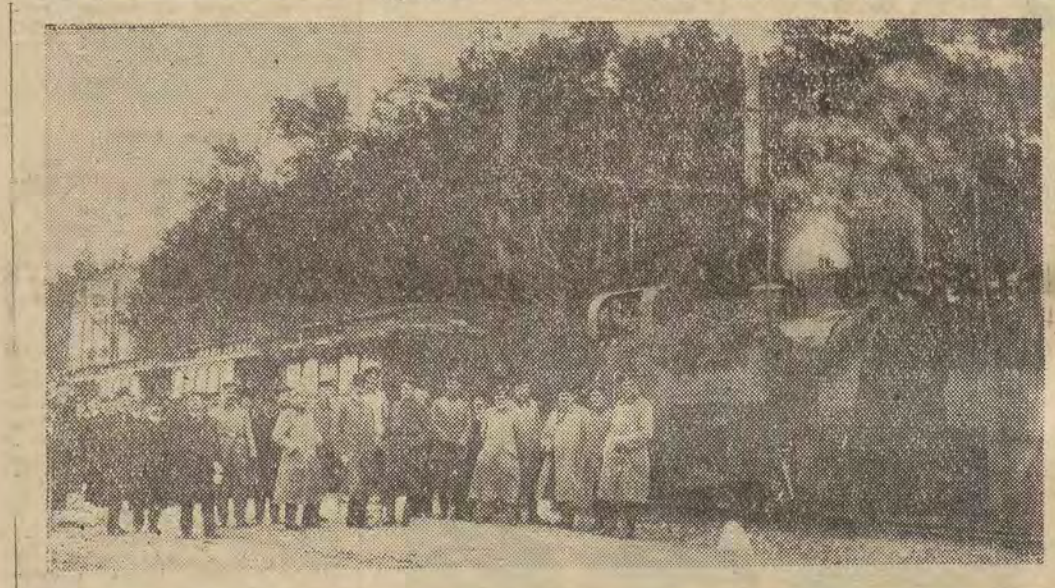

TYDZIEŃ ŁÓDZKICH na EKRANACH

Wczoraj, w kinie **„Polonia"** nastąpiło uroczyste otwarcie Dni Filmu Radzieckiego w Łodzi. Filmem inaugurującym Dni jest współczesny dramat psychologiczny reż. Michaila Romma **„DZIEWIĘĆ DNI JEDNEGO ROKU"**, nagrodzony na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlovych Varach, Grand Prix.

Jednocześnie wczoraj **„Wisła"** rozpoczęła wyświetlanie barwnej komedii kostiumowej W. Iwanowa **„DWIE SROKI ZA OGON"**, a **„Włókniarz"** — filmowej adaptacji znanej operetki I. Dunajewskiego **„SWOBODNY WIATR"**.

Następnymi premierami Dni Filmu Radzieckiego będą: współczesna komedia obyczajowa reż. W. Ażarowa **„TATA, MAMA, CÓRKA I ZIĘĆ"** (prawdopodobnie w końcu tygodnia w **„Polonii"**) oraz dramat psychologiczny reż. L. Kłodżanowa **„GDY DRZEWA BYŁY DUŻE"** (w końcu tygodnia w **„Wiśle"**).

Również prawdopodobnie w końcu tygodnia **„Włókniarz"** rozpocznie wyświetlanie nowego filmu produkcji polskiej pt. **„RODZINA MILCARKÓW"**. Jest to dramat społeczny, którego scenariusz, napisany na podstawie sztuki J. Lutowskiego „Wzgórze 35", opowiada o losach rodziny górniczej w czasie wypadków III Powstania Śląskiego w 1921 r.

(w)

Karygodne niedbalstwo

Co znaleziono w rurociągu ciepłowniczym przy ul. Źródłowej 6?

Ulicą Źródłową biegnie rurociąg ciepłowniczy, doprowadzający z Elektrociepłowni gorącą wodę do bloków na Dołach i Bałutach I. Na pewnym odcinku rurociąg przebiega przez ogródek, obok domu oznaczonego numerem 6. Nikt się nie spodziewał, że właśnie w tym ogródku tkwi tajemnica niedogrzanych mieszkań na wspomnianych osiedlach. „Bomba" wybuchła w nocy z piątku na sobotę. Wtedy to pracownicy Zakładu Sieci Cieplnej — Łódź dokonali wręcz rewelacyjnego odkrycia, które całkowicie wyjaśniło przyczyny niedogrzanych bloków tej dzielnicy Łodzi.

Intensywne, długotrwałe i dodajmy kosztowne poszukiwania, polegające m. in. na dokonywaniu specjalnych pomiarów ciśnień, wykopaniu na trasie rurociągu przekopów tzw. „okienek", wypompowaniu na 11 godzin wody i pozbawieniu na ten okres całkowicie ciepła mieszkańców — zostało uwieńczone sukcesem.

Ale wówczas jeszcze nikomu nie przyszło nawet na myśl, że głównym powodem tego, iż ludzie marzli i chorowali w niedostatecznie ogrzanych mieszkaniach — **było karygodne niedbalstwo robotników Łódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych**, instalujących w swoim czasie ten rurociąg. Bo o tym, co w nim znaleziono, nie sposób spokojnie pisać. **Nie można bowiem zrozumieć, jak robotnicy zatrudnieni przy jego instalowaniu mogli pozostawić w rurociągu grube bale drewniane, deski, 2,5 m długości (grubość ponad 15 cm), kamienie, butelkę po winie, a nawet... dziecięcy piórnik. Kiedy te „eksponaty" spiętrzyły się w kolanku rurociąga — woda nie miała odpowiedniego dopływu do mieszkań.** Nic więc dziwnego, że kaloryfery stale były letnie.

Trzeba było aż 3 godzin pracy robotników Zakładu Sieci Cieplnej — Łódź, trzeba było używać nawet siekier do rozłupywania desek, tkwiących w kolanku, aby wydobyć te niecodzienne trofea.

Jak nas poinformowało kierownictwo rejonu i eksploatacji Zakładu Sieci Cieplnej — Łódź, w stosunku do Łódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych, wyciągnie się odpowiednie konsekwencje w postaci obarczenia tego przedsiębiorstwa kosztami, związanymi z przeprowadzonymi robotami. Sądzimy jednak, że na tym poprzestać nie można. Odpowiedzialność muszą również ponieść ludzie, którzy się do tego skandalicznego zaniedbania bezpośrednio przyczynili.

J. Kr.

Foto: L. Olejniczak

Pamięci Leona Starkiewicza

Pozostał po Nim najpiękniejszy nauczycielski pomnik: serdeczna pamięć i wdzięczność kolegów i wychowanków. W trudnych latach przedwojennych, gdy szczupłe fundusze przeznaczone na oświatę stawiały przed nauczycielami szczególnie trudne problemy — Leon Starkiewicz — założył Gimnazjum Miejskie w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 46.

Ci, którzy go znali, pamiętają, że każda inicjatywa mająca na celu krzewienie wiedzy cieszyła się zawsze Jego aktywnym poparciem. Łącząc dar zjednywania ludzi, z talentem pedagogicznym i organizatorskim sprawił, że Gimnazjum Miejskie wkrótce stało się ośrodkiem wpajania i krzewienia rzetelnej wiedzy. W tych murach grono nauczycielskie składające się z doskonałych pedagogów — ludzi wielkiej wiedzy i postępowej myśli, wychowało pod kierunkiem dyrektora Leona Starkiewicza wielu wybitnych ludzi. Wielu z nich zajmuje dziś czołowe pozycje w naszym państwie.

Dziś kontynuatorzy dzieła Leona Starkiewicza oraz Jego wychowankowie odsłonią tablicę pamiątkową wmurowaną w ścianę „jego szkoły" dla uczczenia Jego pamięci.

(jp)

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 4 LISTOPADA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Przegląd prasy. 8.15 Muzyka dla wszystkich. 9.00 Wiadomości. 9.05 „Fala 56". 9.20 Antonio Vivaldi: Koncert D-dur. 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Aud. dla dzieci przedszkolnych pt. „Luriturі". 10.20 Koncert życzeń. 11.40 „To był początek" fel. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu: „Plamy na mapie". 12.20 Z najpiękniejszych operetek Franciszka Lehara. 12.50 Niedzielny kiermasz muzyczny. 13.30 „Rozmowy z posłami". 13.40 Gra Polska Kapela pd. Feliksa Dzierżanowskiego. 14.15 „Zielony magazyn". 14.30 „W Jezioranach". 15.00 Kultura pilnie poszukiwana. 15.20 Fragmenty popularnych oper. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Słuchowisko pt. „Generał della Rovere". 17.25 Muzyka taneczna. 18.00 Wyniki regionalnych gier liczbowych. 18.05 Muzyka taneczna. 19.05 „Zespół Dziewiątka". 19.25 Z melodią i piosenką przez świat. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie". 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakówie". 21.00 „Mikrofon dla wszystkich". 22.00 Gra orkiestra taneczna PR pd. E. Czernego. 22.40 „Na wskroś przez światło" wiersze. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 „O sole mio" gra orkiestra Dino Olivieri.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 Radioproblemy. 8.50 (Ł) Omówienie programów. 8.55 (Ł) Koncert życzeń. 9.55 (Ł) Program tygodnia. 10.30 (Ł) „Bez niej nie istniałby świat" opow. 11.00 Melodie z filmów Walta Disneya. 11.20 „Zespół Dziewiątka". 11.40 Słuchamy muzyki ludowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.15 Fantazja i... 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 14.00 (Ł) Wyniki „Kukułeczki". 14.02 (Ł) Aud. literacka. 14.30 (Ł) Koncert popołudniowy. 15.00 Dla dzieci słuchowisko 15.45 (Ł) „Reporterskie notatki". 16.15 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 Śpiewa Państw. Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze". 17.30 „Program z dywanikiem". 18.45 Muzyka. 19.00 Słuch. pt. „Intryga na balu". 19.34 Muzyka taneczna. 20.00 Rewia piosenek. 20.30 Do tańca zaprasza orkiestra Karela Krautgartnera. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.22 Wiadomości sportowe. 21.25 Melodie rozrywkowe. 21.40 Gra Poznańska 15 Radiowa. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

9.28 Program dnia (Ł lok.)
9.30 Telewizyjny kurs rolniczy: „Decyzja o podjęciu budowy" (W)
10.30 Przerwa
14.48 Program dnia (Ł lok.)
14.50 Polska Kronika Filmowa (W)
15.00 Niedzielna biesiada (W)
15.45 „Osioł z Dzikiego Zachodu" — film z serii „Disneyland" (W)
16.35 Program dla dzieci: Teatrzyk w koszu — „Nie moja sprawa" (powtórzenie) (W)
17.15 „Muzyka lekka, łatwa i przyjemna" (Łódź ogólnop.)
18.00 „Polacy nie gęsi" — teleturniej (W)
19.00 „Chwila wspomnień" — kronika filmowa lat dawnych (W)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.05 Sportowa niedziela (W)
20.35 „Wszystko dla pań" — film fab. prod. franc. Reż. Andre Cayatte, dozw. od lat 16
22.00 Wiadomości sportowe (W)

PONIEDZIAŁEK, 5 LISTOPADA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Muzyka poranna. 8.50 Porady praktyczne dla kobiet. 9.00 Aud. dla klas I i II „Ojciec Wergiliusz uczył dzieci swoje" baśń. 9.20 Koncert poranny. 10.10 Cykl: „PPR-ludzie i zdarzenia". 10.30 Koncert poranny. 11.00 Aud. dla klasy IX pt. „Nie panami kwitnie Rzeczypospolita". 11.30 Melodie Południa. 11.56 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Rolniczy kwadrans. 12.30 Radioreklama. 12.45 „Na swojską nutę". 13.00 Aud. dla klas III i IV z cyklu: „Uczymy się śpiewać". 13.20 Muzyka operowa. 14.00 Aud. literacka. 14.30 Na muzycznej pięciolinii. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół" aud. 15.30 Koncert rozrywkowy. 16.05 Aud. literacka. 16.35 „Przekrój muzyczny tygodnia". 17.00 Wiadomości. 17.05 „Poeta daleki i bliski". 17.35 „Echa festiwali europejskich" — fragm. 18.00 Uniwersytet Radiowy. 18.10 Aud. literacka. 18.30 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 18.45 Radioreklama. 18.55 „Pięć minut o wychowaniu". 19.00 Piosenki polskie. 19.10 Uniwersytet Radiowy. 19.30 Muzyka taneczna. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.10 Rozmawiamy z przewodniczącymi prezydiów wojewódzkich rad narodowych. 20.30 Śpiewa Państw. Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk". 20.45 „Ze wsi i o wsi". 21.00 Koncert Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR. 21.32 Aud. literacka. 21.47 D. c. koncertu. 22.32 Melodie taneczne. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Fala 56". 8.50 Muzyka baletowa. 9.20 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 9.40 Chwila muzyki. 9.45 Radiowy kurs nauki języka francuskiego. 10.00 Muzyka dla wszystkich. 11.00 Transmisja I etapu IV Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.45 (Ł) „W nowym sezonie" rep. 12.55 (Ł) „Naukowcy rolnikom". 13.00 Muzyka polska. 13.25 Aud. literacka. 13.40 Program dnia. 13.45 (Ł) Informacje dnia. 13.50 (Ł) II rep. K. Zygmunda z cyklu: „Podróże po ZSRR". 14.05 (Ł) Mozaika muzyczna. 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.00 „Taniec i piosenka". 15.30 Aud. dla dzieci starszych pt. „Na plantacji". 16.00 Wiadomości. 16.05 Popołudniowy koncert symfoniczny. 17.00 (Ł) Omówienie programu. 17.05 (Ł) Radioreklama. 17.15 (Ł) Kwadrans melodii. 17.30 (Ł) Akt. łódzkie. 17.45 (Ł) „Piękne chwyty i puszyste" aud. 18.00 (Ł) Nowe nagrania ork. ŁRPR. 18.25 (Ł) Fragmenty opery St. Moniuszki „Verbum nobile". 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Pełnym głosem o sprawach młodzieży. 19.50 (Ł) Koncert życzeń. 20.30 (Ł) „Wypoczywamy przy muzyce". 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 „Romantyczna 7". 22.00 Aud. literacka. 22.30 Wiązanka melodii włoskich. 22.40 Mistrzowskie wyk. dzieł muzyki klasycznej i romantycznej. 23.10 Melodie na dobranoc. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

15.30 Telewizyjne Studium Włókiennicze (Ł lok.)
16.00 Przerwa
17.28 Program dnia (Ł)
17.30 Program dla dzieci: 1) „A co dalej?" — o książkach dla najmłodszych, 2) „Uwaga, niebezpieczeństwo" — film krótkom. prod. czechosłowackiej (W)
18.00 „Spojrzenia i opinie" — magazyn publ. wydanie specjalne (Ł lok.)
18.25 „Rozdział II" — program Andrzeja Kamińskiego (W)
18.55 „Eureka" — magazyn pop.-naukowy (W)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.00 Dobranoc (W)
20.10 „Kino krótkich filmów" — program prowadzi red. Bolesław Michałek (W)
20.50 Teatr Telewizji: „Lokatorzy domku z kart" — sztuka Olega Stukałowa. Reżyseria Ewa Bonacka. Wykonawcy: Ryszarda Hanin, Teofila Koronkiewicz, Katarzyna Laniewska, Alicja Wyszyńska, Hanna Zambrzuska, Aleksander Błaszyk, Marian Jonkajtys, Ryszard Kierczyński, Mieczysław Pawlikowski, Wacław Szklarski, Józef Szczublewski, Stanisław Wyszyński, Andrzej Żarnecki (W)
22.20 Ostatnie wiadomości (W)

Dnia 31 października 1962 r. zmarł nagle, w pełni sił twórczych

Konrad Łaszewski

aktor i reżyser Państwowego Teatru Nowego.

W Zmarłym tracimy utalentowanego artystę scen łódzkich.

Cześć Jego pamięci!

WYDZIAŁ KULTURY PREZ. RN M. ŁODZI

W dniu 2 listopada br. zmarł nagle

WACŁAW JACH

członek naszej spółdzielni.

W Zmarłym tracimy serdecznego i dobrego kolegę oraz oddanego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4. XI. br., o godz. 13.30, z domu żałoby, przy ul. Kilińskiego 119.

ZARZĄD, RADA ORAZ KOLEKTYW SPÓŁDZIELNI PRACY IM. J. LEWARTOWSKIEGO W ŁODZI

5225-t

Biovitana

Środek wzmacniająco-odżywczy, wapienno-witaminowy dla dzieci i dorosłych

SPECJALNIE ZALECANY DLA DZIECI SŁABO ROZWINIĘTYCH BEZ APETYTU

ze skłonnościami do krzywicy, dla kobiet ciężarnych, dla ludzi ciężko pracujących fizycznie i rekonwalescentów, w turystyce i sporcie.

DO NABYCIA:

W DELIKATESACH, SKLEPACH SPOŻYWCZYCH MHD, WSS I PSS

Producent: Farm. Spółdzielnia Pracy **SOPHARM** — Warszawa

RURY

o średnicy od 18 do 40 mm w każdej ilości

oraz

BLACHY w kawałkach

ZAMIENIMY

na inne materiały hutnicze

ZAKŁADY WYTWÓRCZE SPRZĘTU ROLNICZEGO

Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 37

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOM jednorodzinny, wygody (blisko tramwaju) — kupię. Wiadomość, Kilińskiego 56 „Fotograf" 17641 G

PARCELĘ budowlaną 830 m kw. na Julianowie — sprzedam. Tokarzewskiego 33—2 w godz. 16—19 (boczna Franciszkańskiej) 17671 G

DOMEK jednorodzinny (mieszkania wolne) pilnie sprzedam. — Informacje Marcina 15—1a, oficyna 17539 G

PLACE, domki, wille, gospodarstwa najlepiej kupić i sprzedać można w Spółdzielni „Czystość" w Łodzi, ul. Główna 11, tel. 220-47, która udziela informacji, czy nieruchomość nie jest zagrożona 5451 K

PLAC budowlany w Justynowie sprzedam. Tel. 233-60, w godz. 18—21 17472 G

DWIE morgi ziemi (w tym morga sadu) budynki gospodarcze i mieszkalne w miejscowości Tuszyn-Las sprzedam. Wiadomość Łódź, Jaracza 18, m. 20, po godz. 17 17533 G

GOSPODARSTWO 14-morgowe z budynkami w Konstantynowie — sprzedam. Wiadomość A. Struga 82, Podwysocka 17528 G

SPRZEDAŻ

DRZEWKA i krzewy owocowe, ozdobne tuje, drzewa alejowe, parkowe, krzewy na żywopłoty oraz róże w dużym wyborze polecają szkółki — J. Stoiński, Łódź-Zdrowie, Krakowska 42, tel. 349-20, dojazd „9" do końca 17191 G

MASZYNĘ pończoszniczą kapronówkę i stabilizator — sprzedam. Tel. 564-49 po godz. 16 17553 G

MASZYNĘ „Singer", klasa 31 z motorkiem sprzedam. Oglądać Żeromskiego 11, m. 12 17657 G

PIANINO koncertowe — „Seiler" do sprzedania. Tel. 250-40 17639 G

RÓŻE w najpiękniejszych i najlepszych odmianach (głównie nowości) polecają kwalifikowane szkółki róż mgr Zofia Stachwicz i inż. Karol Wizner. Sprzedaż ul. Solec 7-9, obok cmentarza Mania

MASZYNĘ damską gabinetową „Singer" i męską klasa 31, motorek szwalniczy — sprzedam. Limanowskiego 42/44, m. 20, II klatka 17557 G

PIANINO „Fibiger", stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 216-16 17448 G

PIANINA, fortepiany — stroi, naprawia, ekspertyzy. Gulgowski, Zachodnia 101, tel. 265-48. Uwaga! Instytucje przelewem 17487 G

Samochody-motocykle

„FIAT" 1100 B, stan bardzo dobry, tanio sprzedam. Orla 17 17602 G

SAMOCHÓD DKW — sprzedam tanio. Oglądać Łask, Wiewiórczyn 27

„SKODĘ" 1200 Combi — osobowo-bagażową w stanie doskonałym — sprzedam. 22 Lipca 50, m. 7, tel. 343-94 17613 G

SAMOCHÓD „IFA-8" w idealnym stanie tanio sprzedam. Kilińskiego 216 m. 6 17628 G

SAMOCHÓD „Moskwicz 400" sprzedam. Oglądać Trębacka 65 17434 G

SAMOCHÓD „Warszawę" z radiem, stan bardzo dobry — sprzedam tanio. Oglądać Parking — Tuwima 17536 G

„MOSKWICZ 402" przebieg 53 tys. km, cena 68 tys. zł pilnie sprzedam. Oglądać Piotrkowska 84 17531 G

SAMOCHÓD P-70 sprzedam. Oglądać Piotrkowska 46 (w niedzielę)

„CHEVROLET De Lux" tanio sprzedam. Gagarina 25—34 17594 G

MOTOCYKL „Jawę-350" stan bardzo dobry — sprzedam. Oglądać Tuwima 77—6 17573 G

SAMOCHÓD „Standard-Vanguard" (benzynowiec) — sprzedam. Oglądać Al. Kościuszki 87 (w niedzielę od godz. 9 do godziny 16) 17560 G

PRZYCZEPKĘ samochodową, dwukołową — sprzedam. Oglądać Łódź, ul. Pabianicka 126 (w każdą niedzielę) 17558 G

GLOBULKI „ZET"

działają silnie, plemnikobójczo, nieszkodliwie, łatwe w stosowaniu, tanie — zapobiegają ciąży, 1 PUD. 10 SZT. 7 ZŁ.

Do nabycia w aptekach, drogeriach, kioskach „Ruch" i sklepach „Arged".

5335 K

NAUKA

KURSY samochodowo-motocyklowe amatorskie, rowerowe oraz weryfikację kierowców zawodowych prowadzi LPŻ, Al. Kościuszki 68, tel. 310-68. Rozpoczęcie kursów 10 listopada br. 5186 T

RÓŻNE

NAPRAWA obuwia na kauczuku i innej gumie Piotrkowska 118 (sklep)

LICZNE oferty małżeńskie posiada biuro „SWATKA" Łódź, Piotrkowska 133 17050 G

WSPÓLNIKA do sklepu galanteryjnego przyjmę. Ul. Rewolucji 1905 r. nr 2 (sklep) 17545 G

CERUJĘ artystycznie garderobę i dywany — Pawlikowska, Piotrkowska 94, tel. 247-70

LOKALE

POKOJU sublokatorskiego poszukuję. Oferty — „17604" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 17604 G

WROCŁAW — dwa pokoje, kuchnia — zamienię na mieszkanie w Łodzi. Wiadomość Łódź, Grabowa 1, m. 88 17629 G

POKÓJ, kuchnia (duży) zamienię na dwa oddzielne mieszkania. Felsztyńskiego 39—5 17550 G

DWA pokoje, kuchnia — zamienię na kawalerkę bloki, śródmieście. Tel. 327-08, godz. 17—20 17542 G

DWA pokoje, kuchnia (57 m kw.), bloki, zamienię na trzy pokoje, kuchnia, c. o. Wszelkie koszty zwracam. Tel. 567-36 17682 G

LEKARSKIE

Dr ZIOMKOWSKI — specjalista chorób wenerycznych, skórnych, 16—19. Piotrkowska 14

Dr SIENKO specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16—18, Kilińskiego 132 17424 G

Dr Jadwiga ANFOROWICZ weneryczne, skórne 15.30—18.30, Próchnika 8 17422 G

Dr CHĘCIŃSKI specjalista skórne, weneryczne Piotrkowska 157, godz. 17—19 17669 G

PRACA

UCZEŃ do zakładu wulkanizacyjnego potrzebny. Łódź, Zgierska 7 17645 G

POMOC kuchenna potrzebna. Wiadomość: Kopernika 75—3 17414 G

POMOC wykwalifikowana do dzieci potrzebna do lekarza. Referencje konieczne. Zgłoszenia 22 Lipca 30, m. 7, godz. 18—20

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MISTRZÓW na apreturę, kuchnię farb, farbiarnię oraz bielnik — wymagane średnie wykształcenie techniczne; **magazyniera** do magazynu tkanin gotowych oraz **referentów** działu zbytu — wymagane średnie wykształcenie — zatrudnią zaraz **ZPB im. St. Kunickiego — Łódź, Al. Politechniki 5.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 5478-k

TECHNIKA mechanika na stanowisko inspektora do spraw dokumentacji technicznej — zatrudnią natychmiast **ZPW im. Gwardii Ludowej w Łodzi, ul. Wróblewskiego 19.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. 8—14. 5171-t

TECHNIKA lub inżyniera oraz starszego planistę do działu głównego mechanika zatrudnią natychmiast Łódzkie Zakłady Kinotechniczne Łódź, ul. Nowotki 41, tel. 309-56. 5170-t

Dnia 2 listopada 1962 r. zasnął w Bogu, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 71

ś. † p.

Edward Wojciechowski

emeryt MPK

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 listopada o godz. 16 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w żalu

ŻONA, DZIECI I RODZINA

17706-g

Dnia 2 listopada 1962 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 58

ś. † p.

Tadeusz Kulejowski

sędzia Sądu Wojewódzkiego

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 5 listopada br. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

17701-g

REWELACJA!

od dnia 6 listopada 1962 r.

w sklepach Łodzi

ul. Główna 33
ul. Piotrkowska 58
ul. Nowomiejska 2
ul. A. Struga 5
ul. Piotrkowska 228
ul. Główna 51
ul. Piotrkowska 87
ul. Piotrkowska 100
ul. Cieszkowskiego 19
ul. Piotrkowska 136

5496/K

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia wymiarowe	311-50
Informacje o wszelkich usługach	03
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Nocna pomoc lekarska m. Łodzi	444-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33
	555-55
MOI	359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.15 „Sprawa"; 5.11. nieczynny

MAŁA SALA (Zachodnia nr 93) 4 i 5.11. nieczynna

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 10 „Igraszki z diabłem" (przedstawienie zamknięte), g. 15.30 „Mąż i żona"; 5.11. g. 19 „Igraszki z diabłem"

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 11 „Kot w butach", g. 19.15 „Pasztet jakich mało" (przedst. zamkn.) 5.11. g. 19.15 „Pasztet, jakich mało"

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 19 „12 krzeseł"; 5.11. g. 17 i 20 „Współwinni" (gościnne występy Alicji Raciszówny)

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) g. 16 i 18.30 „Oskarżeni" (gościnne występy); 5.11. g. 19.30 „Oskarżeni" (gościnne występy)

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 15 „Ja tu rządzę"; 5.11. g. 19.15 „Kwiat Hawai"

OPERA (T. Nowy) g. 10.30 „Lakme"; 5.11. g. 10 „Fontanna Bachczysaraju"

ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 11 i 15 „Żołnierz i żmija"; 5.11. jak wyżej g. 17.30

PINOKIO (Kopernika 16) g. 12 i 17.30 „Drewniany żołnierzyk"; 5.11. nieczynny

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) — gra w terenie

WYSTAWY

O.P.S. (Park Sienkiewicza) wystawa pt. „Cztery konkursy", czynna codziennie prócz poniedziałków od godz. 10—13 i 15—18.

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne we wtorki i czwartki w godz. 11—19; w środy, piątki i soboty w godz. 9—15; w niedziele 10—16.

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) czynne w każdą niedzielę i dni powszednie w godz. od 10 do 17, a we wtorki i czwartki od godz. 11 do 18. W poniedziałki i dni poświąteczne muzeum nieczynne.

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) wystawa pt. „1000 lat włókiennictwa" (czynna codziennie od godz. 10 do 18, prócz poniedziałków).

* * *

ZOO — czynne g. 9—16.

* * *

PALMIARNIA — czynna od godz. 10 do 18 (prócz poniedziałków).

* * *

CYRK „MIŚ" (ul. Limanowskiego przy pętli tramwajowej) g. 15 i 19; 5.11. g. 19

KINA

DNI FILMU RADZIECKIEGO

KINA PREMIEROWE

POLONIA (Piotrkowska 67) „9 dni jednego roku" dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 5.11. program i godziny jak wyżej

WISŁA (Tuwima nr 1) „Dwie sroki za ogon" dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 5.11. program i godziny jak wyżej

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Swobodny wiatr" (panorama) dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 5.11. program i godziny jak wyżej

KINA II KATEGORII

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) „Czyste niebo" dozw. od lat 16, dod. „Mała czarna" g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 5.11. program i godziny jak wyżej

HALKA (Krawiecka 3-5) „Ala ma kota" g. 12 „Wołga, Wołga" dozw. od lat 12, g. 15.45, 18, 20.15; 5.11. „Wołga, Wołga" g. 15.45, 18, 20.15

REKORD (Rzgowska 2) „Sierioża" dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, „Dama z pieskiem" — dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20; 5.11. „Wakacyjne przygody" dozw. od lat 9, g. 10, 12, 14, „Sekretarz Rejkomu" dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Szklany pantofelek" dozw. od lat 9 g. 10, 12, 14, „Cichy Don" I seria, dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20; 5.11. program i godziny jak wyżej

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Serce i szpada" (panorama) prod. fr.-wł., dozw. od lat 12, g. 10, 13, 16; „Złoto" (panorama) prod. pol., dozw. od lat 16, g. 19. 5.11. „Serce i szpada" g. 10, 13, 16, 19

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Siedmiu wspaniałych" (panorama) prod. USA dozw. od lat 14 g. 10, 13, 16, 19; 5.11. program i godziny jak wyżej

KINA I KATEGORII

KINO ŁDK (Traugutta 18) „O dwóch takich, co ukradli Księżyc" prod. pol., dozw. od lat 9, g. 15.15, 17.30 „Jadą goście jadą" prod. pol. dozw. od lat 16, g. 20 5.11. jak wyżej

MUZA — nieczynne

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Głos z tamtego świata" prod. pol., dozw. od lat 16, g. 13.30, 15.45, 18, 20.15; 5.11. „Rio Bravo" prod. USA, dozw. od lat 12, g. 16, 19

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Rio Bravo" prod. USA dozw. od lat 12, g. 10, 13, 16, 19; 5.11. „Głos z tamtego świata" prod. pol., dozw. od lat 16, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45

CO? gdzie? KIEDY?

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) „Krzyżacy" (panorama) prod. pol. dozw. od lat 12, g. 13, 16, 19; 5.11. „Krzyżacy" g. 16, 19

DKM (Nawrot 27) g. 12 „Abecadło", „Skłóceni z życiem" prod. USA, dozw. od lat 16, g. 15.45, 18.20, 20.15; 5.11. nieczynne

DWORCOWE (Dw. Kaliski) „Człowiek z wędką", „Żegnaj eskadro" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21 5.11. program i godziny jak wyżej

ODRA (Przędzalniana 68) „Tygrysy na pokładzie" prod. radz., dozw. od lat 7, g. 15, 17, 19; 5.11. jak wyżej, g. 17, 19

OKA (Tuwima 34) „Z rąk do rąk" prod. NRF, dozw. od lat 18, g. 15.30, 17.45, 20; 5.11. nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 31) „Urzeczona" prod. USA, dozw. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15 5.11. program i godziny jak wyżej

POKÓJ (Kazimierza nr 6) „Ludka" — godzina 11 „Śpiąca królewna" (panorama) prod. USA, dozw. od lat 12, g. 16 „Najemny morderca" (panorama) prod. wł., dozw. od lat 16, g. 18, 20; 5.11. „Śpiąca królewna" g. 16, „Najemny morderca" g. 18, 20

POPULARNE (Ogrodowa 13) „Kwiecień" prod. pol., dozw. od lat 16, g. 18.30, 20.15; 5.11. nieczynne

ROMA (Rzgowska nr 84) „Wczorajszy wróg" (panorama) prod. ang., dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 5.11. program i godziny jak wyżej

SOJUSZ (Piotrkowska 6) „Brzydkie kaczątko" g. 13.45 „Dwie twarze agenta „K" (panorama) pr. czech., dozw. od lat 16, g. 14.45, 17, 19.15; 5.11. „Music-hall" pr. ang. dozw. od lat 16, g. 17, 19.15

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „Myszka i kotek" g. 11 „Alibi nie wystarcza" prod. czech., dozw. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15 5.11. „Ruda Julka" pr. fr. dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych: „Państwo Misiowie", „Tak się kończy bajka" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 — Kino filmów polskich: „Szatan z VII klasy" prod. pol., dozw. od lat 10, g. 18, „Zaduszki" prod. pol., dozw. od lat 16, g. 20.15; 5.11. Program dla najmłodszych: g. 16, 17. Kino filmów polskich „Szatan z VII klasy" g. 18, „Zaduszki" g. 20.15

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Żegnajcie gołębie" pr. radz., dozw. od lat 12, g. 15, 17, 19; 5.11. nieczynne

STUDIO (Lumumby 7-9) „I ty zostaniesz Indianinem" pr. pol. dozw. od lat 9, g. 15, 17.15, 19.30; 5.11. „Imperium słońca" pr. wł., dozw. od lat 14, (panorama) g. 17.15, 19.30

SIKAWA (Janosika 158) „Dwa Michały" g. 15 (bajki), „Giganty morza" pr. austr. dozw. od lat 10, g. 16, „Dwaj panowie „N" prod. pol. dozw. od lat 16, g. 18 5.11. „Giganty morza" g. 16, „Dwaj panowie „N" g. 17

CZAJKA (Pionowa nr 18, Kochanówka) „Królowa śniegu" prod. radz., dozw. od lat 7, g. 15 „Opowieść północna" — prod. radz. dozw. od lat 16, g. 17, 19; 5.11. nieczynne

MEWA (Rzgowska nr 94) „Pani Twardowska" — bajki prod. pol. dozw. od lat 7, g. 11, 12, „Najmniejszy buntownik" pr. USA, dozw. od lat 12, g. 13, 15, „Francuzka i miłość" prod. fr. dozw. od lat 18, g. 17, 19.30; 5.11. „Najmniejszy buntownik" g. 15.30, „Francuzka i miłość" g. 17.30, 20

POLESIE (Fornalskiej 37) Bajki — godz. 13.30, „Żebro Adama" prod. USA, dozw. od lat 16, g. 15, 17, 19; 5.11. „Moby Dick" prod. USA, dozw. od lat 16, g. 17, 19

ENERGETYK (Al. Politechniki 17, róg Felsztyńskiego) „Zestaw bajek" g. 11, „Kozacy" prod. radz. dozw. od lat 14, g. 15, 17, 19

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" odbywa się w specjalnej kasie kina „Bałtyk" (ul. Narutowicza 20) w dni powszednie w godzinach 12—17.

APTEKI

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Sporna 83.

5.11.

Piotrkowska 193, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Rzgowska 51, Gdańska 23, Plac Pokoju 3.

Dyżury szpitali

Szpital im. M. Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 37 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Polesie oraz z 11 rejonowej poradni „K" z dzielnicy Widzew — ul. Szpitalna 6.

Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty oraz z 10 rejonowej poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Zbocze 18.

Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście.

I Klinika AM im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna oraz z 12 rejonowej poradni „K" z dzielnicy Widzew, ul. Szpitalna 6.

Chirurgia Południe — Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

Laryngologia: Szp. im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 18.

5.11.

Chirurgia Południe — Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, Sporna 36-50.

ADRESY i GODZINY PRZYJĘĆ ŚWIĄTECZNEJ i NOCNEJ POMOCY PIELĘGNIARSKIEJ:

Świąteczna pomoc pielęgniarska w dni ustawowo wolne od pracy dokonuje zabiegów dla dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym i w domu chorego w godzinach od 7 do 19.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Snycerska 1-3, tel. 538-79.

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98.

Nocna pomoc pielęgniarska z siedzibą przy Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 od godz. 19 do 5 dokonuje zabiegów dla dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym i w domu chorego w przypadkach pilnych na zlecenie lekarskie wystawia ne poza godzinami pracy gabinetów zabiegowych.

ADRESY i GODZINY PRZYJĘĆ ŚWIĄTECZNEJ, WIECZOROWEJ i NOCNEJ POMOCY LEKARSKIEJ:

Świąteczna pomoc lekarska udziela w dni ustawowo wolne od pracy pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium i w domu chorego w godzinach od 10 do 17.

Wieczorowa pomoc lekarska udziela w dni powszednie pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium w godzinach od 18 do 21 oraz przyjmuje w tym czasie zgłoszenia na wizyty domowe, załatwiane przez nocną pomoc lekarską od godz. 20 do 6.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Zuli Pacanowskiej 3, tel. 541-96.

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

Górna — ul. Lecznicza 6 tel. 427-70.

Polesie — Al. 1 Maja 24, tel. 382-98.

Nocna pomoc lekarska (NPL) dla m. Łodzi z siedzibą w Stacji Pogotowia Ratunkowego dla m. Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr 137 udziela pomocy w domu chorego dla dorosłych i dzieci zgłaszających zachorowanie po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne od godz. 24 do 6 na nr tel. 444-44.

Józefowicz

Strategia i waga

Na ringu sprawdzimy walory

Gwardii i BBTS

Kubacki

Strategia jest nieodłączną częścią drużynowych spotkań bokserskich, może nawet to za duże słowo dla określenia [illegible] którym [illegible] i kierownictwo próbują zaskoczyć przeciwników. O co właściwie chodzi? Najlepiej będzie to wyjaśnić obrazowo. 15 lat temu ŁKS (był to czas, kiedy w tym klubie również boks miał swoje prawa) wyjeżdżał na decydujący mecz do Gdańska. Tytuł mistrzowski zależał od wyników walki w wadze średniej. Łodzianie zastosowali przyjętą zresztą w tej dyscyplinie metodę zaskoczenia. Józef Pisarski, uznany za nie nadającego się do walki, znalazł się nagle podczas kontroli sędziowskiej przeprowadzonej pół godziny przed meczem. Wygrał swój pojedynek i mecz dla ŁKS. Łodzianie zostali mistrzami Polski.

Nie po takie szlify sięga łódzka Gwardia ale najprawdopodobniej uczyni wszystko, aby zmylić bielszczan w dzisiejszym meczu mistrzowskim. Trudno sobie wyobrazić jakie roszady w wagach przeprowadzą gwardziści. Prawdopodobnie jednak dojdzie do spotkań według następującego zestawienia:

w. musza Sokołowski-Drożdżal (Jasiński)
w. kogucia Zgoda-Leśko (Kardas)
w. piórkowa Wala-Horodecki (Sek)
w. lekka Kupczak-Kielich
w. lekkopółśrednia Modrzakowski-Józefiak
w. półśrednia Hajek-Pisarek
w. lekkośrednia Polak-Górniak
w. średnia Ratuszny-Stańczykowski
w. półciężka Pietrzykowski-Józefowicz (Kubacki)
w. ciężka Sikora-Kubacki (Józefowicz)

Zawody w Pałacu Sportowym rozpoczną się o godz. 11 rano.

Przed meczem będziemy świadkami uroczystości związanych z 100 walką Leśki.

W ringu mecz sędziować mają: Brzeziński (Warszawa), a na punkty: Wyjadłowski (Wrocław) Czupryński (Lublin) i Leżochupski (Gdańsk).

Pietrzykowski

Niepomyślny start hokeistów łódzkich

Wczoraj rozpoczęły się rozgrywki mistrzowskie międzywojewódzkiej ligi hokejowej. W Pałacu Sportowym odbył się mecz Włókniarza (Zgierz) z Gryfem (Toruń). Włókniarze niezbyt pomyślnie rozpoczęli sezon, doznali bowiem porażki 4:6 (1:2, 2:3, 1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Zydlewicz 3, Wójcik 2 i Wiśniewski 1, a dla Włókniarza Makowski, Lewandowski, Nowak i Hipszer po 1.

Gra była wyrównana. Do porażki Włókniarza przyczynił się bramkarz Frontczak, któremu przypisać można winę za utratę 2 bramek. Zastąpił go później Zaremba z większym powodzeniem.

Zwycięstwo gości wywalczyli Wójcik i Zydlewicz — byli zawodnicy ŁKS, najlepsi na lodzie.

W trzeciej tercji zupełnie wyraźnie wystąpiły braki kondycyjne obu drużyn.

Widzów 1000. Dziś o godz. 17 mecz rewanżowy.

Nie powiodło się również hokeistom ŁKS, którzy doznali w Bydgoszczy porażki od Polonii 1:4 (1:0, 0:3, 0:1). Dla Polonii zdobyli bramki po dwie Dreszer i Gałęzowski, a dla ŁKS Filipiak. Łodzianie nie zdołali skutecznie przeciwstawić się ostrej i agresywnej grze przeciwnika. O porażce ŁKS zadecydowała druga tercja w której w ciągu 7 minut łodzianie stracili trzy bramki. W ŁKS na poziomie grali tylko Chodakowski, Fryzlewicz i Słowakiewicz. (rz)

Legia — Boruta (Zgierz) 3:1 (0:0, 1:1, 2:0).

Parę danych o MKS Śródmieście

Dzielnica Śródmieście jest terenem działania klubu, który powstał w marcu br. w wyniku połączenia pięciu MKS, a mianowicie MDK, Czarni, Orlęta, Helenów i Łodzianka. Klub zrzesza 600 zawodników zorganizowanych w 11 sekcjach. Do najbardziej zaawansowanych należą: żeńskie i męskie sekcje koszykówki i piłki ręcznej, piłki nożnej, lekkiej atletyki, szermierki i gimnastyki. Klub zatrudnia 25 trenerów.

Do największych sukcesów MKS Śródmieście należy zdobycie mistrzostwa Polski juniorów przez zespoły chłopców i dziewcząt w koszykówce, mistrzostwa okręgu w piłce ręcznej chłopców i wicemistrzostwa okręgu łódzkiego juniorów w piłce nożnej.

Walne zebranie odbędzie się 8 listopada o godz. 16 w lokalu MDK.

Tramwajarskie święto

Zarząd Klubu Sportowego Tramwajarz wzywa wszystkich swoich członków do wzięcia udziału w dzisiejszym święcie „Tramwajarza".

Członkowie sekcji: motorowoturystycznej, gimnastycznej, piłkarskiej, kolarskiej i tenisa stołowego proszeni są o punktualne przybycie dziś o godz. 8.30 na zbiórkę w lokalu klubowym przy ul. Tramwajowej 11, celem wzięcia udziału w defiladzie.

Koszykówka

Porażka ŁKS we Wrocławiu

WARSZAWA. W Warszawie rozgrywki I ligi koszykówki mężczyzn zainaugurowało spotkanie Legia — AZS Toruń. Wygrała Legia 93:76 (38:31).

Spotkanie stało na przeciętnym poziomie.

Drugi warszawski pierwszoligowy mecz koszykarzy zakończył się zasłużonym zwycięstwem Polonii Warszawa nad Lechem Poznań 70:54 (29:24).

Mecz stał na słabym poziomie. Duży zawód sprawiła drużyna Lecha, która przecież przed tygodniem pokonała Polonię w meczu o mistrzostwo federacji Kolejarz.

KRAKÓW. Rozegrany w Nowej Hucie mecz o mistrzostwo I ligi koszykówki między tamtejszą Spartą a AZS (Gdańsk) zakończył się wysokim zwycięstwem Sparty 93:48 (49:18).

Krakowska Wisła pokonała drużynę GKS Wybrzeże 81:62 (42:34).

Mimo początkowego prowadzenia przez GKS, Wisła wygrała zasłużenie, demonstrując jak na początek sezonu dobrą formę.

WROCŁAW. W pierwszych meczach we Wrocławiu, tamtejsza Gwardia pokonała wysoko ŁKS Łódź 93:76 (46:38) a Śląsk przegrał z AZS-AWF Warszawa 59:71 (33:40). W spotkaniu Gwardii z ŁKS przez cały mecz gra była wyrównana i dopiero w ostatnich pięciu minutach gospodarze zdobyli wyraźną przewagę.

Najwięcej punktów dla Gwardii zdobyli: Langiewicz 28, Mach 22 i Stawinoga 20. Dla ŁKS: Kaczmarow 25 i Dąbrowski 15.

W drugim meczu Śląsk, posiadający kilku czołowych graczy, grał beznadziejnie słabo i od 12 min. nie mógł w żaden sposób nawiązać równorzędnej gry ze świetnie usposobionymi akademikami.

Koszykarze Śląska grali słabo w obronie i zawiedli także strzałowo.

* * *

KRAKÓW. Rozegrany w Krakowie międzynarodowy mecz koszykówki kobiet między miejscowym Wawelem a wicemistrzem Węgier drużyną Poetefi (Budapeszt) zakończył się zwycięstwem drużyny węgierskiej 61:46 (33:24).

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 4 LISTOPADA BR.

BOKS. Gwardia — BBTS, I liga, godz. 11 w Pałacu Sportowym.

HOKEJ. Włókniarz — Gryf (Toruń) liga międzywojewódzka, godzina 17, w Pałacu Sportowym.

PIŁKA NOŻNA. ŁKS Ib — Concordia (Piotrków) na boisku Bawełny, godz. 11, Widzew — PTC, godz. 11. Poza tym grają: w Tomaszowie Lechia — Górnik, godz. 14, w Pabianicach Włókniarz — Stal (Radomsko) godz. 11.15, w Radomsku Czarni — Orzeł, godz. 14 i w Kutnie Czarni — Włókniarz (Łódź) godz. 14.

HIPPIKA. Tradycyjny bieg myśliwski z okazji zakończenia sezonu. Start o godz. 12 w ujeżdżalni w Łagiewnikach.

GIMNASTYKA. Zawody okręgowe Łódź — Pomorze, godz. 10, sala MDK.

I liga hokejowa

WARSZAWA. Inauguracja sezonu hokeja na lodzie w Warszawie nastąpiła w sobotę, 3 bm. Na Torwarze w meczu o mistrzostwo I ligi spotkały się zespoły Legii i Pomorzanina Toruń. Po grze stojącej na słabym poziomie mecz wygrała Legia 4:2 (1:1, 1:1, 2:0).

KATOWICE. Hokeiści Górnika w Katowicach pokonali Naprzód Janów 10:3 (3:1, 4:0, 3:2).

NOWY TARG. W meczu hokejowym o mistrzostwo ligi Podhale zdecydowanie pokonało Baildon 4:1 (0:1, 2:0, 2:0). Jedynie w pierwszej tercji była gra wyrównana.

Lubicie sport?

Zacznijcie od siatkówki

Łódzki Okręgowy Związek Siatkówki nie dysponuje odpowiednio liczną kadrą sędziów by bez trudności dokonywać obsady turnieju ZMS i „Dziennika Łódzkiego".

Nie należy bowiem zapominać, że jednocześnie z rozgrywkami o puchar odbywać się będą spotkania o mistrzostwo okręgu. Okoliczności powyższe skłoniły ŁOZS do zorganizowania specjalnego kursu dla kandydatów na sędziów siatkówki. Ponieważ w turnieju ZMS i „Dziennika Łódzkiego" uczestniczą drużyny w walnej większości szkolne, stąd myśl, żeby właśnie spośród młodzieży szkolnej rekrutowali się kandydaci na przyszłych sędziów.

W ten sposób sprawy sportu szkolnego na tym odcinku oddane zostaną w ręce młodzieży szkolnej. Na kurs organizowany przez ŁOZS mogą się zgłaszać uczniowie szkół średnich w wieku powyżej lat 16. Absolwentom kursu, w zależności oczywiście od wykazanych postępów, powierzona zostanie odpowiedzialna rola sędziego zawodów, rozgrywanych w ramach naszego turnieju, a nie jest wykluczone, że w przyszłości i spotkań mistrzowskich.

Kandydaci mogą się zgłaszać w poniedziałek i czwartek przyszłego tygodnia w lokalu ŁOZ Siatkówki: Plac Komuny Paryskiej 5, w godz. od 17 do 19.

Rekord świata sztangisty radzieckiego

MOSKWA. Podczas odbywających się w Ałma-Ata mistrzostw Kazachstanu w podnoszeniu ciężarów, sztangista radziecki wagi koguciej Uljanow ustanowił nowy rekord świata w wyciskaniu wynikiem 116 kg. Wynik ten jest o 1 kg lepszy od poprzedniego rekordu, należącego do Węgra Foeldy. W trójboju Uljanow uzyskał 337,5 kg.

Ciężarowcy w turniejowych walkach

Dziś, o godz. 9, w sali ŁKS przy ul. Zakątnej odbędzie się „Turniej Przyjaźni" w podnoszeniu ciężarów o puchar ŁKKFiT.

Udział w zawodach wezmą ciężarowcy z: ŁKS, Gwardii, Startu i Budowlanych. Każdy klub ma prawo wyznaczyć 4 seniorów i 4 juniorów.

W środę 7 bm. zobaczymy reprezentację hokejową NRD

Pierwszy mecz reprezentacji hokejowych Polska — NRD odbędzie się w Katowicach 7 bm., rewanżowe spotkanie — dnia następnego w Łodzi.

Drużyna Polski wystąpi w składzie, który łodzianie znają dobrze z meczów rozgrywanych przez nas ze Szwedami. Zespół uzupełnią dwaj kadrowicze ŁKS Rożeń i Chodakowski.

Mecz odbędzie się w Hali Sportowej o godz. 18.30. Bilety w cenie 20, 15 i 10 zł można nabywać w przedsprzedaży w Sport Tourist, ul. Piotrkowska 104 i w Orbisie, ul. Piotrkowska 65. Dla młodzieży i wojskowych cena biletu wynosi 5 zł.

* * *

Polski Związek Hokeja na Lodzie ustalił już skład reprezentacji Polski, który przedstawia się następująco: bramka — Pabisz, Wiśniewski, Zygadło, obrona — Sitko, Olczyk, Skórski, Chodakowski, Zawada i Bryniarski, atak I — Gosztyła, A. Fonfara, Ogorczyk, II — Kurek, Manowski, Żurawski, III — Wilczek, Kilanowicz, Rożen, rez. Szlendak.

Drużynę polską poprowadzą podczas meczów trenerzy Hughes (Kanada) i Jeżak (Polska).

„Uśmiech dziecka"

Nr 32 Marzena P. 10 m-cy — Nr 33 Grzesi- A. 1,5 roku

Nr 34 Wiola J. 6 lat. — Nr 35 Żaneta S. lat 9.

Nr 36 Sylwia N. 4 lata. — Nr 37 Krysia F. lat 9.

Nr 38 Rysio C. 3,5 roku — Nr 39 Pawełek N. lat 5.

Oto piąta seria „uśmiechów" w nowym konkursie „PANORAMY".

Redakcja przyjmuje zdjęcia uśmiechniętych dzieci (format ze względu na warunki techniczne gazety, co najmniej 6×9 — duże zbliżenie twarzy). Najlepsze zdjęcia zakwalifikowane do druku przez redakcyjne jury zamieszczać będziemy na łamach niedzielnego dodatku. Drugim etapem konkursu będą wybory (przez ogół czytelników) miss i mister uśmiechu. Laureaci otrzymają od redakcji atrakcyjne nagrody. Miłe upominki rozlosowane też zostaną między uczestników plebiscytu. Ale nie na tym koniec. Dla wszystkich bowiem dzieci, których zdjęcia zostaną nadesłane do redakcji „PANORAMA" zorganizuje pod koniec grudnia wielką imprezę rozrywkową.

ZDJĘCIA Z PODANYM NA ODWROCIE IMIENIEM, WIEKIEM DZIECKA (DO LAT 10) ORAZ NAZWISKIEM I ADRESEM RODZICÓW, PROSIMY NADSYŁAĆ NA ADRES: „DZIENNIK ŁÓDZKI", ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 96 Z DOPISKIEM NA KOPERCIE „UŚMIECH DZIECKA".

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział woj. i „Panorama" 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział kult. i Dział listów 343-80. NTU 303-04 (g. 10—12) Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka", RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. — Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.